Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos Koszaliński

PISMO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena zł 5
Stron 6
Wydanie D

Nr 247 (518) KOSZALIN, PIĄTEK 8 WRZEŚNIA 1950 R. ROK II

Świat pracy czci pamięć Marcina Kasprzaka

Dnia 8 września br. mija 45 lat od chwili stracenia jednego z najlepszych synów polskiej klasy robotniczej, nieugiętego bojownika sprawy mas pracujących, czołowego szermierza internacjonalizmu proletariackiego Marcina Kasprzaka.

Ku czci jego pamięci zostanie dnia 9 bm. o godz. 14-ej odsłonięta tablica pamiątkowa na domu przy ul. Dworskiej róg Karolkowej, gdzie Marcin Kasprzak 27 kwietnia 1904 roku, zaskoczony przez policję przy składaniu odezwy 1-majowej, stawił zbrojny opór.

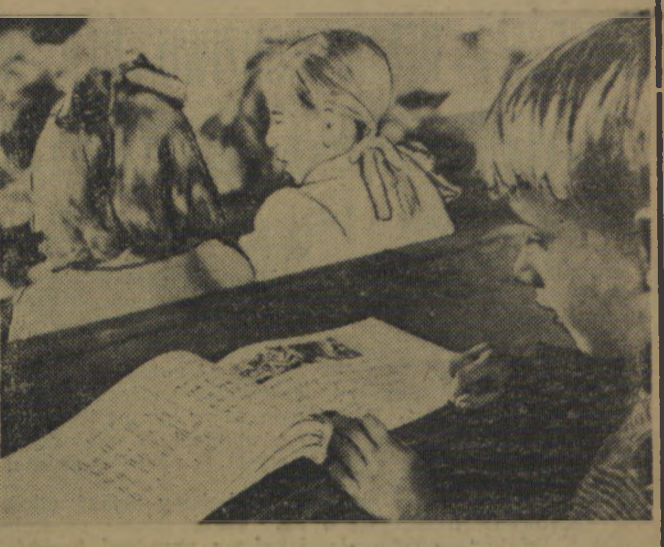

Pierwsze kroki w nauce. Poznajemy litery... Na zdjęciu: uczeń pierwszej klasy szkoły podstawowej ze wsi produkcyjnej Kamieniec w pow. gostynińskim.

Bombardując spokojne wsie i miasta i mordując bezbronną ludność cywilną

AMERYKAŃSKIE WŁADZE WOJSKOWE OKRYŁY SIĘ HAŃBĄ

Delegat ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa J. Malik stwierdza odpowiedzialność USA za napaść na samolot radziecki

NOWY JORK. 6 września odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad sprawą wojny w Korei.

Po zatwierdzeniu porządku dziennego, delegat radziecki Malik zwrócił się do przewodniczącego Rady — Jebba — z wnioskiem o odczytanie noty rządu radzieckiego do rządu Stanów Zjednoczonych. Nota ta, dotycząca niesprowokowanego ataku 11-tu pościgowców amerykańskich na nieuzbrojony radziecki samolot ćwiczebny, została odczytana przez zastępcę sekretarza generalnego ONZ.

Po odczytaniu noty, zabrał głos delegat radziecki Malik, podkreślając, że nota rządu radzieckiego jest skierowana nie do Rady Bezpieczeństwa, lecz do rządu Stanów Zjednoczonych, który jest odpowiedzialny za działania swych sił zbrojnych.

Delegat amerykański Austin usiłował odpowiedzialność za atak na samolot radziecki przerzucić na Organizację Narodów Zjednoczonych.

W odpowiedzi Malik podkreślił, że nie dziwi się, iż Stany Zjednoczone, których siły zbrojne bombardują w sposób barbarzyński spokojne miasta i wsie koreańskie oraz mordują ludność cywilną, usiłują uniknąć odpowiedzialności za te bestialstwa i zasłonić się flagą Narodów Zjednoczonych. Jednakże rząd radziecki uważa, że rząd Stanów Zjednoczonych ponosi całkowitą odpowiedzialność za działania amerykańskich władz wojskowych, które okryły się hańbą i gwałcą w sposób rażący powszechnie przyjęte normy prawa międzynarodowego. Rząd radziecki domaga się ukarania winnych zestrzelenia samolotu radzieckiego oraz wynagrodzenia przez rząd Stanów Zjednoczonych wyrządzonych szkód i strat. Odpowiedzialność za strącenie nieuzbrojonego radzieckiego samolotu ćwiczebnego, tak samo jak za wszystkie działania amerykańskich władz wojskowych, ponosi wyłącznie rząd Stanów Zjednoczonych. Sprawa ta nie ma nic wspólnego z Organizacją Narodów Zjednoczonych, — oświadczył w zakończeniu Malik.

Przewodniczący Jebb zaproponował zakończenie rozpoczętej na poprzednich posiedzeniach dyskusji w sprawie rezolucji Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, dotyczących wydarzeń w Korei. Do głosu zapisani byli delegaci Kuby, Kuomintangu, Egiptu i Ekwadoru. Oświadczyli oni, że będą głosowali za rezolucją Stanów Zjednoczonych. — Przedstawiciel Ekwadoru, Quevedo, wygłosił przy tej okazji przemówienie, naszpikowane oszczerstwami wobec Związku Radzieckiego.

Malik zażądał następnie, by przeprowadzono głosowanie zarówno nad rezolucją amerykańską, jak i nad rezolucją Związku Radzieckiego, zmierzającą do pokojowego uregulowania zagadnienia koreańskiego.

Przewodniczący Rady, Jebb, zgodził się z tym punktem widzenia i zarządził głosowanie nad projektem rezolucji Stanów Zjednoczonych, Jak wiadomo, projekt tej rezolucji zmierza do rozszerzenia i wzmożenia wojny w Korei pod pretekstem jej „lokalizacji".

Związek Radziecki głosował przeciwko tej rezolucji, powodując tym samym jej odrzucenie, zgodnie z obowiązującą w Radzie Bezpieczeństwa zasadą jednomyślności delegacji wielkich mocarstw.

Za rezolucją głosowały delegacje USA, Anglii, Francji, Norwegii, Kuomintangu, Ekwadoru, Kuby, Egiptu i Indii. Delegat jugosłowiański wstrzymał się od głosu.

Delegat radziecki Malik poprosił o głos i oświadczył, że pragnie pokrótce odpowiedzieć na przemówienie delegata Ekwadoru, które zawierało oszczerstwa przeciwko Związkowi Radzieckiemu i narodowi radzieckiemu.

Zdanie delegata Ekwadoru — powiedział Malik — należy prawdopodobnie przypisać nie zamiarom oszczerczym, lecz brakowi odpowiednich wiadomości. Można to częściowo wytłumaczyć odległością dzielącą Ekwador od Związku Radzieckiego oraz faktem, że naród Ekwadoru musi żyć w warunkach wrogiej, antyradzieckiej propagandy, pochodzącej z „Głosu Ameryki".

Po tej wymianie uwag między Malikiem a Quevedo, przewodniczący Rady Jebb zarządził głosowanie nad projektem rezolucji radzieckiej, która zmierza — jak wiadomo — do pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego.

Głosowanie zostało przeprowadzone, przy czym, pod presją delegacji Stanów Zjednoczonych, Rada Bezpieczeństwa odrzuciła rezolucję radziecką, zmierzającą do pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego.

Delegacja radziecka głosowała za rezolucją. Egipt i Jugosławia wstrzymały się od głosu. Pozostałe delegacje głosowały przeciwko rezolucji radzieckiej.

Rosnące rozwydrzenie amerykańskich agresorów

Z NOTY Rządu Radzieckiego świat dowiedział się się o nowej zbrodni lotnictwa amerykańskiego. W dniu 4 września 11 samolotów pościgowych lotnictwa wojskowego Stanów Zjednoczonych zaatakowało samolot radziecki, odbywający ćwiczebny lot w obrębie wód bazy morskiej Port-Arthura i zestrzeliły go. Samolot został zniszczony, a trzech lotników radzieckich poniosło śmierć.

Ten nowy fakt jaskrawego pogwałcenia prawa międzynarodowego, nowy fakt zbrodniczego piractwa wskazuje na rosnące rozwydrzenie lotnictwa amerykańskiego.

Przypomnijmy bezczelną prowokację sprzed kilku miesięcy, gdy amerykańska forteca latająca podjęła lot wywiadowczy nad terytorium Radzieckiej Łotwy. Prasa amerykańska sama wówczas przyznała, że lot miał czysto prowokacyjny charakter, że incydent ten był potrzebny dla „podgrzania zimnej wojny" i rozpętania hecy antyradzieckiej.

Przypomnijmy niedawne dwukrotne naloty samolotów amerykańskich na terytorium Chin, ostrzeliwanie dworców kolejowych i osiedli, które spowodowały śmierć wielu ludzi. Lotnictwo amerykańskie stało się lotnictwem gangsterów, grasujących po świecie i wykonujących brudne, przestępcze zlecenia swoich mocodawców.

Nowy wyczyn tych gangsterów, opisany w nocie radzieckiej, potrzebny był widocznie kołom rządzącym. Potrzebna im była nowa dywersja: Na całym świecie wzmaga się oburzenie przeciwko haniebnym zbrodniom lotnictwa amerykańskiego w Korei. Sumienie setek milionów ludzi wzdryga się na myśl o ogromie zła, krzywdy, nieszczęść i zniszczeń, poczynionych ludowi koreańskiemu, setki depesz protestacyjnych napływa codziennie do sekretariatu ONZ i Rady Bezpieczeństwa z żądaniem natychmiastowego zaprzestania okrutnych i nieludzkich bombardowań w Korei.

Potężny protest ludzkości przeciwko zbrodniom lotnictwa Stanów Zjednoczonych zmusił Mac Arthura do usprawiedliwienia się. Cyniczne oświadczenie

(Dokończenie na str. 2)

9 września dzień radzieckich czołgistów

Społeczeństwo radzieckie uroczyście obchodzić będzie 9 września — dzień czołgistów. W dniu tym naród radziecki z dumą wspomina bohaterski szlak Armii Radzieckiej i jej historyczne zwycięstwa, osiągnięte w latach wielkiej wojny narodowej pod kierownictwem wielkiego dowódcy — Generalissimusa Związku Radzieckiego — Stalina.

Naród radziecki w dniu tym na licznych akademiach i zebraniach wspomina wielkie zasługi czołgistów i budowniczych czołgów, którzy odegrali wybitną rolę w osiągnięciu zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami.

W nowym roku szkolnym, rozdziałem książek między uczniów zajęły się szkoły.
Na zdjęciu: rozdział książek w szkole podstawowej spółdzielni produkcyjnej Kamieniec w pow. gostynińskim.

Nasza praca wzmocni potęgę Polski Ludowej — mocnego ogniwa pokoju

Masy pracujące miast i wsi meldują o wykonaniu zobowiązań dla uczczenia Polskiego Kongresu Pokoju

WARSZAWA. Do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju wpłynęło ponad 500 depesz od załóg kopalni, fabryk i hut oraz od organizacji masowych z całego kraju. — W depeszach tych masy pracujące miast i wsi meldują o wykonaniu zobowiązań, podjętych dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju. Miliony członków organizacji masowych zapewniają Polski Komitet Obrońców Pokoju o gotowości wprowadzenia w czyn uchwał Kongresu, co będzie poważnym czynnikiem dalszego wzmocnienia potęgi Polski Ludowej — mocnego ogniwa frontu pokoju. Depesze wyrażają uczucia braterskiej solidarności ze wszystkimi ludźmi walczącymi o pokój oraz gorące uczucia wdzięczności i miłości dla wodza postępowej ludzkości — Generalissimusa Józefa Stalina.

„My, górnicy i robotnicy Dolnośląskiego Zjednoczenia Węglowego — czytamy w jednej z depesz z Wałbrzycha — wyrażamy naszą nieugiętą wolę walki o pokój przez realizowanie naszych planów produkcyjnych. Wykonaliśmy nasze zobowiązanie dla uczczenia Kongresu Pokoju, zwiększając w sierpniu średnią wydajność wydobycia o 56 kg węgla na głowę.

Załoga kopalni „Nowa Ruda" wykonała plan wydobycia węgla za sierpień w 103,4 proc. W depeszy swej górnicy piszą: „Zdajemy sobie w pełni sprawę z tego, że każda tona węgla wydobyta ponad plan, to nasz wkład w dzieło utrwalenia pokoju światowego — to nowy cios w zamiary imperialistycznych podżegaczy wojennych".

O wykonaniu swych zobowiązań meldują również chłopi. M. in. pracownicy rolni PGR Kruszyn w pow. Bolesławiec zrealizowali swe zobowiązania w 106 proc.

Młodzież zrzeszona w ZMP w Odrzańskich Zakładach Przemysłu Lniarskiego melduje: „Dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju oddaliśmy do użytku nową halę młodzieżową i przyrzekamy, że w pracy będziemy wykuwać i hartować nowego człowieka — budowniczego socjalizmu".

»Kujbyszewhydrostroj« — »Stalingradhydrostroj«

Budowa gigantycznych elektrowni wodnych na Wołdze to niespotykany dotąd w historii przejaw potężnego rozwoju socjalistycznej gospodarki

MOSKWA. Budowa gigantycznych elektrowni wodnych na Wołdze w pobliżu Kujbyszewa i Stalingradu znajduje się nadal w centrum zainteresowania społeczeństwa radzieckiego. Również prasa radziecka poświęca wiele uwagi budowie dwóch największych elektrowni wodnych na świecie.

Wobec całego świata — pisze dziennik „Prawda" w artykule poświęconym budownictwu elektrowni wodnych — naród radziecki występuje jako naród twórczy realizujący wielkie plany przeobrażenia przyrody. Twórczą pracą narodu radzieckiego jest pełnym natchnienie przykładem dla całej postępowej ludzkości w jej walce o wolne i szczęśliwe życie, o pokój na całym świecie.

Budowa kujbyszewskiej i stalingradzkiej elektrowni wodnych na Wołdze — to przejaw potęgi państwa radzieckiego, świadectwo niespotykanego dotąd w historii potężnego rozwoju naszej socjalistycznej gospodarki, świadectwo olbrzymich sukcesów pracy twórczej wielomilionowych rzesz obywateli radzieckich — płomiennych bojowników o komunizm.

• • •

Radzieckie zakłady przemysłowe otrzymały już zamówienia dla budujących się gigantycznych elektrowni wodnych na Wołdze.

Z całego kraju przybywają codziennie na miejsce budowy olbrzymie grupy inżynierów, techników i robotników. W pobliżu budowy „Kujbyszewhydrostroju" powstaje nowe miasto przemysłowe. Upłynie niewiele czasu i powstanie tutaj olbrzymie miasto budowniczych z wielopiętrowymi gmachami, parkami, boiskami sportowymi, szkołami, szpitalami, teatrami itd. Wzdłuż prawego i lewego brzegu Wołgi buduje się dojazdowe linie kolejowe.

Transport kolejowy i wodny dostarcza już codziennie olbrzymich ilości ładunków z Uralu, Moskwy, Leningradu, Kijowa, Lwowa, Woroneża, Stalingradu i wielu innych miast. Moskiewskie i gorkowskie zakłady budowy samochodów skierowały już pierwsze partie samochodów ciężarowych do Kujbyszewa. Leningradzkie zakłady „Elektrosiła" rozpoczynają produkcję superpotężnych turbin wodnych.

• • •

W moskiewskim laboratorium hydrotechnicznym skonstruowano w tych dniach funkcjonujący model kujbyszewskiej elektrowni wodnej. Model ten wykonany został w skali 1:340 naturalnej wielkości przyszłej elektrowni. Prototyp „Kujbyszewhydrostroju" obrazuje poglądowo gigantyczne rozmiary przyszłej elektrowni.

JESTEŚMY PEŁNI PODZIWU DLA WIELKIEGO WYSIŁKU NARODU POLSKIEGO budującego fundamenty socjalizmu

oświadczył delegat młodzieży koreańskiej ppłk Kan-Buk

WARSZAWA. W dniu 7 bm. powróciła do stolicy po zwiedzeniu szeregu ośrodków przemysłowych i rolniczych w kraju — 6-osobowa delegacja młodzieży koreańskiej.

Goście udali się na cmentarz — mauzoleum, gdzie oddając hołd bohaterskim żołnierzom Armii Radzieckiej złożyli wieniec czerwonych róż.

W godzinach wieczornych w hotelu „Bristol" odbyło się uroczyste pożegnanie delegacji, na które przybyli członkowie prezydium Zarządu Głównego ZMP z przewodniczącym — tow. Matwinem na czele.

Przewodniczący delegacji ppłk. Kan-Buk podzielił się z przedstawicielem PAP wrażeniami z kilkudniowego pobytu w Polsce.

„Widzieliśmy wszędzie, że Polska młodzież, klasa robotnicza i cały naród, tak w fabryce, w kopalni, jak i na wsi, buduje fundamenty nowej socjalistycznej Polski — oświadczył ppłk. Kan-Buk.

Wszędzie spotykaliśmy się z wyrazami pełnej solidarności, z koreańskim narodem, z głębokim internacjonalizmem, który jest natchnieniem w walce przeciw podżegaczom wojennym, który broni i jest gwarancją wolności i niepodległości wszystkich narodów świata.

Przekażemy naszej młodzieży, naszej klasie robotniczej i całemu narodowi koreańskiemu Wasz wspaniały i bohaterski entuzjazm, z jakim budujecie u siebie fundamenty socjalizmu. Zapewniamy Was, że będziemy bić się do ostatniej kropli krwi przeciw amerykańskiej zbrojnej interwencji za wolność i niepodległość naszej ojczyzny.

W imieniu delegacji młodzieży koreańskiej przesyłam polskiej młodzieży, klasie robotniczej i całemu narodowi serdeczne, braterskie, bojowe pozdrowienia. Życzymy Wam wielkich sukcesów w budowie fundamentów socjalizmu, którą prowadzicie pod kierownictwem partii, Rządu i kochanego wodza polskiego narodu — Prezydenta Bolesława Bieruta" — zakończył przewodniczący delegacji młodzieży koreańskiej.

Depesza J. Stalina do W. Czerwenkowa w 50 rocznicę urodzin

SOFIA. W dniu 6 września premier rządu bułgarskiego i sekretarz Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej Wyłko Czerwenkow ukończył 50 lat. Dzienniki bułgarskie zamieszczają jego portrety i publikują depesze gratulacyjne. Cała prasa zamieściła telegram Józefa Stalina do Wyłko Czerwenkowa.

Telegram ten brzmi jak następuje:

Pozdrawiam Was serdecznie w dniu Waszego 50-lecia. Zasyłam najlepsze życzenia zdrowia i sił dla dalszej owocnej pracy, dla szczęścia narodu bułgarskiego i bratniego sojuszu między naszymi krajami.

(—) JÓZEF STALIN

Dzienniki publikują również telegramy gratulacyjne od szefów rządów i przywódców partii komunistycznych i robotniczych Chin, Czechosłowacji, Rumunii, Korei i innych krajów.

Georgi Damianow ogłosił dekret prezydium Zgromadzenia Ludowego o odznaczeniu Wyłko Czerwenkowa orderem Dymitrowa oraz dekret o nadaniu nazwy Wyłko Czerwenkowa V rejonowi Sofii, Akademii Medycznej i zakładom samochodowym.

PAFAWAG zwyciężyła we współzawodnictwie międzyzakładowym

WROCŁAW PAP. Wrocławska Fabryka Wagonów zwyciężyła we współzawodnictwie międzyzakładowym z Poznańskimi Zakładami im. Stalin — różnicą 252,35 pkt.

Regulamin współzawodnictwa obejmował takie zagadnienia jak terminowe wykonanie planu i wzajemnych wiążących dostaw, podniesienie wydajności pracy, wykorzystanie parku maszynowego, podwyższenie jakości produkcji, zwiększenie oszczędności i dyscypliny pracy.

W czasie trwania współzawodnictwa, Wrocławska Fabryka Wagonów wykonała plan produkcyjny w 105 proc. i podniosła wydajność pracy całej załogi robotniczej o 3,5 proc. Ilość braków zmniejszyła się o 29,17 procent.

Pełne zaopatrzenie miast i wsi w konfekcję na okres jesienno — zimowy

ŁÓDŹ. W rozmowie z redaktorem gospodarczym Polskiej Agencji Prasowej PAP dyrektor naczelny Centrali Odzieżowej, Józef Kierski, stwierdził, iż w związku z rozpoczynającym się sezonem jesienno-zimowym centrala szczególną uwagę zwróciła na konieczność odpowiedniego zaopatrzenia rynku w artykuły czyniące zadość potrzebom konsumentów. Akcja ta rozpoczęła się już w lipcu. We wrześniu i IV kwartale b. r. sklepy detaliczne handlu społecznego zostaną zaopatrzone planowo w bogate asortymenty różnorodnych artykułów jesienno - zimowych.

W związku z rozpoczęciem roku szkolnego sklepy zostały też zaopatrzone w szeroki asortyment ubiorów dla dzieci i młodzieży.

Omawiając organizację sieci sprzedaży dyr. Kierski powiedział:

„Centrala Odzieżowa posiada w całym kraju ponad 120 placówek handlu detalicznego, w tym 6 wzorowo urządzonych domów odzieżowych.

W ostatnich 2 miesiącach otwarto 15 sklepów detalicznych. Obroty tych placówek dzięki zwiększaniu asortymentu towarów, jak i szkoleniu personelu, stale rosną przekonując konsumentów do gotowej produkcji przemysłu państwowego. Przy wielu punktach sprzedaży centrali odzieżowej istnieją już warsztaty krawieckie, w których kupujący mogą dokonać niezbędnych poprawek zakupywanej odzieży.

Dążymy do tego, aby bieżący sezon jesienno - zimowy zaspokoił w jak najszerszym stopniu potrzeby ludzi pracy — zakończył dyr. naczelny Centrali Odzieżowej.

Zasiłki rodzinne dla robotników PGR

WARSZAWA. W okresie specjalnie pilnych prac polnych (żniwa, sianokosy, kopanie kartofli, buraków itp.) zdarza się często, że żony i dzieci stałych pracowników PGR lub innych publicznych gospodarstw rolnych są zatrudnione przy pracach w tych gospodarstwach.

Zatrudnienie takie ma charakter czasowy, a osoby które je wykonują w pozostałym okresie roku są na wyłącznym utrzymaniu pracowników.

W związku z tym Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał zarządzenie, na podstawie którego stały pracownik PGR lub innego publicznego gospodarstwa rolnego posiada prawo do pobierania zasiłków rodzinnych i na tych członków rodziny, którzy zostali zatrudnieni przy pilnych robotach rolnych i otrzymują z tego tytułu wynagrodzenie.

Rosnące rozwydrzenie amerykańskich agresorów

(Dokończenie ze str. 1)

tego krwawego kata o rzekomym „oszczędzaniu ludności cywilnej w Korei" mogło tylko wywołać odrazę. I dlatego koła rządzące Ameryki na gwałt postarały się o nową prowokację szczególnie, że zbliża się w Radzie Bezpieczeństwa debata nad agresją amerykańską w Chinach.

Bandyci powietrzni zestrzelili samolot radziecki, a Departament Stanu i „Głos Ameryki" w niezwykłym pośpiechu doniosły, że „samolot z czerwoną gwiazdą" próbował zaatakować statek amerykański i że pierwszy otworzył ogień na amerykańskie pościgowce. W ten sposób uwaga opinii światowej miała zostać odciągnięta od zbrodni amerykańskich w Korei, od dyskusji nad agresją amerykańską w Radzie Bezpieczeństwa i skierowaną na zupełnie inny tor, na rzekomą napaść „samolotu z czerwoną gwiazdą".

Dywersja jest aż nazbyt oczywista. Nota rządu radzieckiego zdemaskowała ją bez reszty, napiętnowała zbrodniczy proceder. Nota radziecka przytacza nieodparte dowody winy lotnictwa amerykańskiego, przytacza naocznych świadków, zbrodniczego działania gangsterów.

Rząd amerykański nie czuje się nawet na siłach podjąć dyskusji na temat noty radzieckiej i wykręca się od odpowiedzialności w sposób, który stał się ulubioną metodą amerykańskich agresorów, a mianowicie przez powołanie się na ONZ.

Ale i ten wykręt jest żałosny. Acheson nie może bowiem zaprzeczyć, że to właśnie amerykańskie samoloty dokonały napaści. Starając się ukryć każdą swą zbrodnię za parawanem ONZ, amerykańscy agresorzy dają tylko dowód słabości ich własnej pozycji, niemożliwości ich obrony.

Nowa zbrodnia amerykańska świadczy o rosnącej agresywności i awanturniczości Wall Street, kierującego rządem amerykańskim. Nowa zbrodnia jest jeszcze jednym sygnałem wzywającym ludzi dobrej woli do zjednoczenia się i większej aktywności w obronie pokoju. Gangsterzy amerykańscy stają się coraz bardziej rozpasani. Obrońcy pokoju muszą wzmóc swe wysiłki, by ich poskromić.

J. C.

Jak u siebie w USA...

Mac Arthur: — I tu panuje bezrobocie: ministrowie japońscy kradną nie gorzej od naszych; rozpoczęło się prześladowanie komunistów... All, right! Czuje się tutaj jak w domu! (Krokodyl).

Marcin Kasprzak — niezłomny rewolucjonista

Krew ludowa płynie rzeką ogromną, bohaterstwo masowe stało się chlebem codziennym, ofiar się już nie liczy. Ale i na tym tle olbrzymiego heroizmu i krwawego męczeństwa proletariatu polskiego, postać Marcina Kasprzaka odbija się, odrzyna ostrymi konturami" — pisała we wrześniu 1906 roku w rocznicę śmierci Kasprzaka Róża Luksemburg. I dalej tak charakteryzowała postać niezłomnego robotnika — rewolucjonisty... „Postać krzepka, sucha, muskularna, skupiona w sobie, o żelaznym harcie woli, o niezłomnej energii, o myśli surowej i niezmordowanie pracującej, uosabiającej siłę, czyn i prostotę — siłę i czyn w milczeniu, bez frazesu, bez wahań"...

Początki rewolucyjnej działalności Marcina Kasprzaka — syna biednego wyrobnika wiejskiego — przypadają na okres dla naszego ruchu rewolucyjnego szczególnie ważny, ale zarazem ciężki. Pierwsza partia klasy robotniczej, która stanęła na gruncie marksizmu i szczerego internacjonalizmu „Wielki Proletariat", była organizacyjnie rozbita. Jej przywódca Ludwik Waryński dogorywał w lochach Szlisselburga, najaktywniejsi działacze zginęli na stokach Cytadeli.

W tym to okresie przybywa do Warszawy, wprost z pruskiego więzienia, gdzie był osadzony za socjalistyczną agitację, młody rewolucjonista poznański — Marcin Kasprzak. Wyszedł on z twardej proletariackiej szkoły życiowej, rozumiał doskonale konieczność rewolucyjnej walki klas, rozumiał, że polska klasa robotnicza tylko na drodze solidarnej i nieustępliwej walki z caratem i rodzimą burżuazją może uzyskać swe wyzwolenie.

W Warszawie Kasprzak z właściwym sobie zapałem i energią rzuca się w wir pracy, odszukuje i wiąże porwane ogniwa — kółka robotnicze, prowadzi szeroką działalność organizacyjną i agitacyjną, zaopatruje towarzyszy w literaturę. Jako „Teofil", „Maciej", „Olszewski" zjawia się na zebraniach, dzieli się z towarzyszami swą wiedzą, szerząc idee socjalizmu. Dzięki jego niezmordowanej działalności w rok po upadku Pierwszego Proletariatu powstaje II Proletariat nawiązujący do szczytnych tradycji wielkiego poprzednika. II Proletariat rozwija żywą działalność i wraz ze Związkiem Robotników Polskich, kierowanym przez Juliana Marchlewskiego, organizuje w Kongresówce masy do walki.

W miarę jak rośnie świadomość klasy robotniczej, walka przez nią prowadzona przybiera coraz bardziej ofensywny, rewolucyjny i polityczny kierunek. Jednocześnie wzmagają się prześladowania, więzienia znów zapełniają się rewolucjonistami.

Kasprzak musi opuścić kraj, gdyż żandarmeria nazywająca go „drugim Waryńskim" tropi go nieustannie. Udaje się do Londynu. Londyn był wówczas jednym z ośrodków formującego się nacjonalistycznego i reformistycznego nurtu w polskim ruchu robotniczym, który znalazł swoje wcielenie w powstałej w 1892 Polskiej Partii Socjalistycznej. Kasprzak od pierwszej chwili zrozumiał, jak szkodliwa i niebezpieczna dla ruchu rewolucyjnego jest działalność nacjonalistów i reformistów i wypowiedział im bezwzględną walkę.

Jako konsekwentny internacjonalista Kasprzak nawiązuje bliską współpracę polityczną i organizacyjną z klasą robotniczą, z grupą rewolucjonistów rosyjskich tworzących w Londynie grupę „Free Russia — Wolna Rosja".

Wychowany w rewolucyjnej szkole w duchu międzynarodowej solidarności proletariatu, w braterstwie broni polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej, nie zeszedł z drogi, którą wskazywali Waryński i Kunicki, nawoływał do jeszcze silniejszego zbratania z proletariatem rosyjskim słusznie rozumując, że wyzwolenie polskiej klasy robotniczej może nastąpić jedynie w ścisłym zespoleniu politycznym i organizacyjnym z klasą robotniczą wszystkich narodów zamieszkujących Rosję.

Postawa Kaszprzaka zaniepokoiła nacjonalistów strojących się w piórka socjalizmu. Wiedzieli jak wielkim posłuchem cieszy się u robotników w kraju, toteż z całą furią zwrócili się przeciw niemu, używając zatrutej, wypróbowanej broni — oszczerstwa.

Jędrzejowski, Płocki, Feliks Perl opublikowali w kraju i za granicą dokument szkalujący dobre imię Kasprzaka, dokument pełen wstrętnych, fałszywych zarzutów, ziejących jadem nienawiści.

W chwili wydania tego dokumentu, będącego aktem nikczemnej zemsty politycznej, Kasprzak znajdował się na terenie Niemiec. Natychmiast ze wszystkich stron posypały się protesty. Należytą odprawę oszczercom dali weterani I Proletariatu, robotnicy polscy, rosyjscy, niemieccy, angielscy. W obronie Kasprzaka wystąpili na masowych wiecach protestacyjnych robotnicy Poznania i Wrocławia, niemieccy socjaldemokraci umieścili w swym piśmie „Vorwärts" w dniu 7 lutego 1901 roku oświadczenie demaskujące zarzuty i piętnujące insynuatorów. W parę lat później robotnicy niemieccy wysunęli kandydaturę Kasprzaka przy wyborach do parlamentu niemieckiego. W tym czasie, przy przekraczaniu granicy pruskiej, Kasprzak dostaje się do więzienia. Wydany żandarmerii carskiej, zostaje osadzony w Cytadeli, skąd po przeszło dwuletnim pobycie ucieka. Pracuje na terenie poznańskiego i Górnego Śląska, pracuje w bardzo ciężkich warunkach i żyje w okropnej nędzy. Nawołuje masy pracujące do nieustępliwej walki z kapitałem, piętnuje zdradziecką rolę nacjonalistów w ruchu robotniczym, krzewi bojowe, proletariackie idee internacjonalizmu. Działalność jego wpływa ożywczo na rozwój ruchu rewolucyjnego w zaborze pruskim.

Ale Kasprzak, mimo czyhającego nań niebezpieczeństwa pragnie gorąco wrócić do Warszawy, pragnie jeszcze bardziej umocnić współpracę z działaczami SDKPiL, z którymi nawiązał łączność już zagranicą.

Rozumie, że SDKPiL jest partią prawdziwie proletariacką i rewolucyjną, która zwalcza nieubłaganie nacisk żywiołów nacjonalistycznych na polską klasę robotniczą, krzewi zasadę solidarności międzynarodowej, propaguje idee sojuszu robotników polskich z klasą robotniczą państw zaborczych.

Robotnik — rewolucjonista o gorącym sercu, człowiek czynu — człowiek, którego nie zdołały złamać, ani ciężkie warunki, ani oszczercza kampania rodzimej reakcji, ani długie lata więzień — całym sercem lgnie do SDKPiL i staje się jednym z najaktywniejszych jej członków.

Był rok 1904, gdy Kasprzak powrócił do Warszawy. — Królestwo Polskie, stanowiące jedną z najbardziej wysuniętych placówek frontu rewolucyjnego w imperium rosyjskim wrzało.

Wojna japońsko-rosyjska wykazała na jak kruchych podstawach opiera się samowładztwo carskie. SDKPiL jeszcze bardziej wzmogła swą działalność, mobilizując polską klasę robotniczą do walki z caratem.

Dzień i noc pracowały drukarnie, bibuła podawana z rąk do rąk rozchodziła się po kraju. Kasprzak stanął przy maszynie drukarskiej, składając odezwy pierwszomajowe.

Dnia 27 kwietnia zaszedł fakt, który wstrząsnął całą Warszawą. Dom przy ul. Dworskiej nr. 6 na Czystem, gdzie znajdowała się drukarnia SDKPiL został otoczony kordonem żandarmerii. Wdarłszy się do wewnątrz sterroryzowali rodzinę szewca Franciszka Pawlaka i rzucili się do pokoju, w którym pracował przy drukarni Kasprzak. Posypały się strzały. Kasprzak z rewolwerem w ręku wraz z drugim towarzyszem usiłował przedrzeć się przez carskich zbirów. Gdy pięciu żandarmów ciężko rannych zwaliło się na ziemię, reszta w panicznym strachu wycofała się na ulicę, ostrzeliwując z zewnętrznej strony dom. Zginął oficer ochrany, rotmistrz żandarmerii Winniczuk, sztabskapitan Ordanowski oraz jeszcze trzech żandarmów. Mimo bohaterskiej obrony, Kasprzak został obezwładniony, okropnie zbity i przewieziony do lochów Cytadeli.

Strzały na Czystem wstrząsnęły klasą robotniczą. Masy pracujące Warszawy w wzburzeniu wyległy na ulice. SDKPiL wydała odezwę wzywającą do demonstracji protestacyjnych przeciw grożącemu Kasprzakowi wyrokowi śmierci.

Po długim procesie, 8 września 1905 roku wyprowadzono Kasprzaka na stoki Cytadeli. Ostatnie jego słowa, które wykrzyknął przed egzekucją brzmiały: „Niech żyje rewolucja".

Ten sam okrzyk „Niech żyje rewolucja", rozbrzmiewał wtedy potężnym bojowym chórem na ziemiach Polski i Rosji, towarzyszył bohaterskim zmaganiom 1905 roku, zmaganiom, które były generalną próbą dla zwycięskiej Rewolucji Październikowej.

Dziś, gdy klasa robotnicza Polski jest klasą panującą i przodującą, gdy naród Polski, wyzwolony dzięki krajowi zwycięskiego socjalizmu, buduje swą szczęśliwą socjalistyczną przyszłość — imię Marcina Kasprzaka — niezłomnego rewolucjonisty, wielkiego patrioty, bohaterskiego robotnika, który całym swym życiem służył sprawie wyzwolenia klasy robotniczej, drogie jest polskiej klasie robotniczej i narodowi polskiemu. Marcin Kasprzak należał do najlepszych synów Ojczyzny, którzy byli pionierami wielkich idei socjalizmu, którzy w oparciu o międzynarodowy ruch robotniczy, w sojuszu z bohaterską klasą robotniczą Rosji, walczyli o wyzwolenie społeczne i narodowe narodu polskiego.

Wielki kapitał polityczny I Polskiego Kongresu Pokoju

Dwa fakty dominowały podczas obrad na sali Politechniki Warszawskiej.

Pierwszy fakt: imperializm amerykański wkroczył na drogę jawnych przygotowań wojennych, podporządkowując temu celowi kraje satelickie. Równocześnie imperializm amerykański dopuścił się agresji w Korei i pragnie rozszerzyć konflikt wojenny na inne kraje.

Drugi fakt: ruch obrońców pokoju, skupiony dokoła niezwyciężonego Związku Radzieckiego zademonstrował swą potęgę w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim uniemożliwiając imperialistom amerykańskim zrzucenia w Korei bomby atomowej w obawie przed gniewem setek milionów ludzi.

Pełna świadomość tych dwóch faktów, która przenikała wszystkie wystąpienia przedstawicieli narodu polskiego zebranych na I Polskim Kongresie Pokoju, jest dowodem wielkiej dojrzałości politycznej naszych mas ludowych. Dowodzi ona, że już w akcji sztokholmskiej zebrano ogromny kapitał polityczny, który jest podstawą dalszych naszych zwycięstw w walce o pokój.

> Walka o pokój była w okresie międzywojennym czołowym zadaniem rewolucyjnego ruchu robotniczego. W warunkach polskich była to walka przeciwko sanacyjnym rządom, które — zaprzedając interesy narodu polskiego — podporządkowywały nasz kraj imperialistycznej polityce Hitlera w przygotowaniach do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu.
>
> Walka o pokój w Polsce Ludowej ogarnęła z małymi wyjątkami cały naród. Doświadczenia wyniesione z klęski wrześniowej, nauka wyciągnięta ze zdrady interesów narodowych przez sanacyjne rządy wielkiej burżuazji i związane z nią prawicowe kierownictwo PPS, wyzwolenie Polski przez Armię Radziecką, zdobycie władzy przez klasę robotniczą w sojuszu z pracującym chłopstwem i inteligencją — zmobilizowały i skupiły naród polski dokoła władzy ludowej. Taka jest w skrócie podstawowa różnica między rokiem 1939 i 1950. Tę różnicę odczuwało się już z niezwykłą wyrazistością na I Polskim Kongresie Pokoju.

Naród polski wie kto broni pokoju i kto przygotowuje wojnę

Obrady Kongresu wykazały, że w walce o pokój naród polski wie dobrze przeciwko komu skierowana jest walka, kto zagraża pokojowi, kto przygotowuje wojnę. Wie o tym matka jedenaścioro dzieci, Jadwiga Falkowska, gdy wskazuje na imperialistów amerykańskich jako spadkobierców Hitlera, wie ks. Lemparty, gdy z goryczą mówi o polityce Watykanu.

Wiedzą dzieci polskie, gdy ustami Grażynki Filipczak dziękują Kongresowi za to, że walczy o pokój, a więc o szczęśliwą przyszłość dzieci i wie literat Jerzy Andrzejewski, gdy mówi o wielkim zadaniu demaskowania zbrodni dążącego do wojny imperializmu.

Naród polski wykazał nie tylko świadomość kto jest wrogiem pokoju, ale w równym stopniu kto broni pokoju. Głęboką, internacjonalistyczną więź solidarności z wszystkimi bojownikami o pokój i postęp zamanifestował Kongres, gdy tak gorąco przyjmował wystąpienia gości zagranicznych, przede wszystkich delegacji radzieckiej.

Nie było bodaj ani jednego przemówienia, w którym nie podkreślono uczuć serdecznej sympatii i solidarności z bohaterskim ludem koreańskim.

Związek Radziecki - ostoją pokoju

Naród polski wie, że zacięta walka ludu koreańskiego o wolność jest częścią tej ogromnej walki przeciwko agresorom, w której my bierzemy udział naszą pracą nad wzmocnieniem sił gospodarczych i obronnych Polski. Delegaci koreańscy z ppłk. Kan-Bukiem na czele zawiozą pozdrowienia i wyrazy gorącej przyjaźni od ludu polskiego i powiedzą jak serdecznym uczuciem obdarzany jest tu, w dalekiej Polsce, bohater i wódz ludu koreańskiego Kim Ir-Sen.

Entuzjastycznie przyjęto słowa delegatów niemieckich, tow. Dahlena i prof. Havemanna, którzy zapewnili naród polski, że nigdy nie nastąpi od wschodnich granic Niemiec agresja przeciwko Polsce i Związkowi Radzieckiemu. I słowa o krzepnącej przyjaźni polsko-niemieckiej, przypieczętowanej ustaleniem granicy pokoju; tej przyjaźni, której „najpewniejszą rękojmią jest fakt, że łączy nas wspólna wdzięczność za wyzwolenie z hitlerowskiej niewoli, jak również wieczysta przyjaźń ze Związkiem Radzieckim".

Żywiołowe, potężne manifestacje na cześć Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina, manifestacje, które wybuchały przy każdej dosłownie okazji — świadczą, że nie ma prawdziwego obrońcy pokoju, który by nie uświadamiał sobie, że czołową siłą materialną i moralną jest Związek Radziecki. Mówili pani racjonalizatorka jak korzystają z doświadczeń stachanowców, mówił rektor Akademii Górniczo-Hutniczej, Walery Goetel, wskazując na osiągnięcia radzieckich uczonych w opanowaniu przyrody, w zaprzągnięciu jej w służbę pokoju i szczęścia ludzkości. Mówił o tym przedstawiciel młodzieży szkolnej, Ryszard Majewski, podkreślając wielkie wzory Komsomołu przyświecające pracy ZMP.

Czynna walka o pokój

Ale nie tylko świadomość, kto jest wrogiem, a kto przyjacielem pokoju, nie tylko świadomość siły obozu pokoju przepajała obrady Kongresu. Naród polski wie, jak walczyć o pokój. Zobowiązania produkcyjne, podjęte i wykonane na cześć Kongresu Pokoju, sięgają wartością wielomiliardowych sum, które jeszcze podsumuje się na podstawie sprawozdań napływających do Komitetu z całej Polski. Meldunki brygad zatrudnionych przy budowie Nowej Huty mówiły o robotach przewyższających w I półroczu br. prace wykonane przy budowie Trasy W—Z i o zobowiązaniach wyprodukowania setek tysięcy ton stali jeszcze przed zakończeniem budowy. Młodzieżowy przodownik pracy Aleksander Hołubek mówił o wykonaniu zobowiązań kongresowych przez Żyrardów, Michał Kowalski z kopalni „Bolesław Chrobry" mówił o brygadzie młodzieżowej, która już 7 czerwca wykonała roczny plan wydobycia, a dla uczczenia Kongresu zobowiązała się podnieść wydajność na jednego robotnika o 45 kg. węgla dziennie. Językiem cegieł, ułożonych ponad plan, mówił przedstawiciel budowlanych Warszawy, murarz Władysław Ratajczyk, włókniarka Maria Augustyniak metrami tkaniny, a Emilia Cioch w imieniu rolników zapewniła Kongres, że przedterminowo i szczególnie starannie wykonają jesienne siewy.

Konkretność zobowiązań, wiązanie najbezpośredniejsze walki o pokój z wykonaniem zadań Planu 6-letniego — oto dowód świadomości drogi, którą naród polski pragnie jeszcze bardziej wzmocnić siły obozu pokoju.

I wreszcie nie opadający ani na chwilę nastrój Kongresu, jego dynamika, żarliwe chwytanie każdego słowa, aby go nie uronić, zapamiętać, uzbroić się ideologicznie i politycznie do dalszej walki — oto co cechowało wszystkich uczestników Kongresu.

Wielki kapitał polityczny I Polskiego Kongresu Pokoju jest jego bezcenną zdobyczą. Ten kapitał, powiększony o nowe osiągnięcia w walce o wykonanie planów produkcyjnych, o czujne strzeżenie dobytku Polski Ludowej — zmobilizuje naród polski do dalszych wysiłków, które tworzą niepokonaną siłę pokoju. Ta siła, której przewodzi Wielki Stalin okiełzna imperialistycznych ludobójców i wywalczy trwały pokój. K.G.

W dniach 4 i 5 września w Warszawie obradował aktyw Związku Zawodowego Kolejarzy nad sposobami realizacji zadań przewidzianych w Planie 6-letnim dla Polskich Kolei Państwowych.

Na zdjęciu: przodownicy pracy: tow. Edmund Cieszkowski — spawacz z Gniezna, ośmiokrotny przodownik pracy, Bernard Pięta — maszynista z Poznania, biorący udział w długofalowym współzawodnictwie, Maria Rębisz — przodownica pracy (pracownica fizyczna) z Ostródy, Paweł Kocot — maszynista z Tarnowskich Gór, odznaczony orderem „Sztandaru Pracy" I klasy i Józef Dziegiel — maszynista z Katowic, odznaczony orderem „Sztandar Pracy" II klasy.

Doniosła ogólno — narodowa kampania akcji skupu zboża

Odbywający się w kraju skup zboża jest wielką kampanią polityczną w życiu naszego państwa.

Akcja planowego skupu zboża wyraża troskę państwa o interesy klasy robotniczej. Gwarantuje ona ludności pracującej miast i miasteczek nie przerwane i regularne zaopatrzenie w chleb.

Akcja planownego skupu zboża wyraża również troskę państwa o interesy mało i średniorolnego chłopa. Po żniwach, w okresie wysokiej podaży zboża, państwo broni go przed obniżką cen i zdzierstwem spekulanta, skupując odeń po stałej i opłacalnej cenie wszelkie ilości dostarczonego przezeń zboża. Na przednówku zaś, w okresie wysokiego popytu na zboże, państwo broni go przed lichwiarskimi pożyczkami i niewolniczą zależnością od kułaka, zaopatrując go — z nagromadzonych podczas skupu rezerw — w mąkę po hurtowej cenie, za gotówkę lub na kredyt.

Akcja skupu zboża stwarza również warunki dla pomyślnego wykonania sześciolatki. Tegoroczny plan skupu jest większy niż w r. ub. Został on powiększony dlatego, że urodzaj w tym roku jest lepszy, zwłaszcza w pszenicy i jęczmieniu. Wykazały to już pierwsze omłoty.

I został on powiększony dlatego, że realizacja sześciolatki oznacza m. in. wzrost ilościowy klasy robotniczej o 1 milion 100 tysięcy ludzi. Już w r. b. przybędą do zakładów pracy setki tysięcy nowych robotników. Trzeba będzie dać tym ludziom chleb. Bez pomyślnego więc wykonania skupu zboża, nie zrealizujemy naszych zamierzeń gospodarczych.

Z tych wszystkich założeń wynika, że skup zboża jest kampanią o wielkim, ogólnopaństwowym i ogólno-narodowym znaczeniu.

Ale po to, żeby skup zboża przyniósł oczekiwane rezultaty, trzeba uczynić zeń wielką ofensywę klasową przeciwko elementom kulackim na wsi. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę fakt, że bogacz wiejski jest jeszcze poważnym dostawcą zboża towarowego i że bogacz wiejski, jak wykazało doświadczenie, usiłuje wykręcić się z akcji skupu, sabotować i podrywać ją.

Jakie są więc główne warunki pomyślnego wykonania akcji skupu zboża? Warunki te są następujące:

1— trzeba przede wszystkim wpoić w nasze organizacje partyjne, zwłaszcza gminne i gromadzkie głębokie przekonanie, że na akcję skupu zboża należy spojrzeć nie jako na gospodarczą transakcję handlową, lecz jako na jedną z bojowych, politycznych ofensyw klasowych, które musimy stoczyć z kułactwem dla złamania jego oporu.

2 — w niektórych gminach i gromadach istnieją wśród aktywistów szkodliwe poglądy i tendencje. Istnieje pogląd, że skupu zboża wśród gospodarzy należy dokonać w sposób równomierny. Istnieją gdzieniegdzie tendencje wciągania kułaków do „trójek" zbożowych. Kułak w „trójce" będzie rzekomo się bał i lepiej wykona nałożony nań obowiązek. Jasną jest rzeczą, że poglądy te są niesłuszne i idą na rękę bogaczom i spekulantom.

Co to bowiem znaczy dokonać równomiernego skupu, bez uwzględniania ile kto posiada nadwyżek zbożowych?

Znaczy to przeprowadzić skup zboża w ten sposób, że biedny lub średniorolny chłop sprzedałby państwu nie tylko wszystkie swoje nadwyżki, ale i część zboża, jakie mu jest niezbędne do nowych zbiorów i siłą rzeczy uzależniłby się od bogacza, któremu pozostałyby jeszcze poważne nadwyżki ziarna. Taki sposób skupu byłby przekreśleniem w praktyce generalnej linii naszej partii, linii pomocy dla mało i średniorolnych chłopów i wypierania i ograniczania elementów kapitalistycznych na wsi. Dlatego też naszym hasłem w akcji skupu jest wydostanie od bogacza wiejskiego wszystkich posiadanych przezeń nadwyżek, żeby nie mógł on uczynić ze zboża środka eksploatacji biednych chłopów.

A co to znaczy wciągnąć kułaka do „trójki"? Znaczy to nie widzieć na wsi walki klasowej, nie widzieć wyzyskiwacza i jego podstępów, znaczy to ułatwić kułakowi oszukanie państwa oraz ukrycie nadwyżek dla celów spekulacji.

3 — istnieje jeszcze jedno niebezpieczeństwo. Jest nim kumoterstwo. Zakrada się ono nierzadko do działalności naszych „trójek" zbożowych.

Walczyć z kumoterstwem należy poprzez surowy, odpowiedzialny dobór ludzi, realizujących akcję skupu.

* * *

Kampania planowego skupu zboża, prawidłowo prowadzona przyniesie krajowi nie tylko korzyści materialne: zboże dla ludności, lecz również wielkie osiągnięcia polityczne: stanie się szkołą wychowania mas chłopskich. Nauczy ona aktyw wiejski lepiej wykrywać wroga klasowego na wsi, lepiej demaskować go i walczyć z nim. Pogłębi ona sojusz biedoty wiejskiej ze średniakiem. — Wahający się bowiem często średniak, w warunkach, gdy kułak jest ograniczany i wypierany, zbliży się do biedaka i w ten sposób odizoluje bogacza od wpływów na gromadę. Akcja skupu zboża wzmocni w swoim politycznym efekcie sojusz robotniczo-chłopski i ułatwi partii, klasie robotniczej i pracującym masom chłopskim walkę o socjalistyczną przebudowę wsi.

JERZY NAWROT

Odpowiedź na konkurs — ankietę

Dobrze się stało że „Głos Szczeciński" poruszył bardzo ważny problem zatrudnienia kobiet we wszystkich zawodach

Większość zatrudnionych w naszej fabryce —to kobiety. Niektóre z nich — najlepsze, zostały wysunięte na wyższe stanowiska w drodze awansu społecznego. Z pracy swej wywiązują się jak najlepiej.

Świadczy to o tym, że kobiety nie są gorsze w pracy od mężczyzn. Wysoka wydajność pracy kobiet jest uzależniona od ich warunków domowych. Państwo ludowe docenia wagę tego zagadnienia i otacza kobiety pracujące szczególną opieką.

W fabryce naszej mamy własny żłóbek i przedszkole, gdzie dzieci nasze pod troskliwą opieką przebywają do chwili powrotu matki z pracy. Dzięki temu praca w domu absorbuje nas w bardzo małym stopniu, co pozwala nam na podwyższenie swych kwalifikacji zawodowych poprzez naukę.

W fabryce naszej, kobiety opanowują coraz więcej „męskich" zawodów. Jest to objaw zdrowy, ponieważ dla realizacji Planu Sześcioletniego potrzeba nam do pracy jak najwięcej rąk. Dlatego koniecznym jest ciągłe uświadamianie kobiet. Obowiązek ten w pierwszym rzędzie spoczywa na kobietach już pracujących. One właśnie poprzez agitację muszą wciągać do produkcji inne kobiety dotychczas nie pracujące.

Aleksandra Skoczypiec
majstrowa SZPO w Szczecinie

Plan Sześcioletni *zapewnia nam* nie tylko zatrudnienie ale i awans społeczny

Niektóre moje znajome uważają, że kobieta powinna poświęcić się całkowicie wychowywaniu dzieci i gospodarce domowej. Uważam, że są one w błędzie. Utrzymanie rodziny nie powinno być obowiązkiem wyłącznie mężczyzny. To rządy Polski przedwrześniowej głosiły teorię o tym, że kobiety nie potrafią pracować na równi z mężczyznami. Rządy kapitalistyczne obawiały się dopływu nowych sił roboczych do przemysłu, dlatego, ponieważ i tak było dosyć bezrobotnych.

Pracuję w Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy „Szklarz" w Szczecinie. W spółdzielni jestem na razie jedyną kobietą, wykonywującą pracę szklarza.

Plan 6-letni niesie pełne wyzwolenie kobiecie, która zatrudniona będzie we wszystkich, do tej pory niedostępnych dla niej, zawodach. Wzrost zatrudnienia kobiet jest obecnie połączony z awansem społecznym. To wszystko zapewnia nam Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, która wyraźnie nakazuje stanowcze zwalczanie wszelkich prób nieuzasadnionego zamykania kobietom dostępu do nowych zawodów.

ALEMENTYNA MAMOS,
Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy
„Szklarz" w Szczecinie

KOBIETY - CZŁONKINIE

Zespołu Spółdzielczego w Jaroszewie - przodują w pracy

Maszyna drżała, wyrzucając z paszczy garście słomy. Plewy pędzone podmuchem wirowały w powietrzu. Z drugiej strony kilkoma strumieniami złociste ziarno sypało się do worków. Obok stojąca waga uginała się pod ciężarem.

— Już naważyliśmy 9, a drugie tyle jeszcze będzie, a może i więcej.

Było więcej. Oczy błyszczały radością. Mężczyźni i kobiety — członkowie spółdzielni produkcyjnej — kończyli próbny omłot.

Wreszcie uspokoiła się maszyna, zamilkł motor. Wyszliśmy ze stodoły.

— W tym roku zboże więcej „sypie" niż w ubiegłym — powiedział ktoś z obecnych.

Chłopi jaroczewscy przystąpili do pracy zespołowej przed kilku miesiącami. Jesteśmy młodzi — mówi Wysocki. Uczymy się. Organizacja partyjna, Koło Gospodyń Wiejskich i zarząd RZS pracują dobrze. Szybko przeprowadzono siewy wiosenne, sianokosy, żniwa, zorganizowano przedszkole, wzrosła ilość członków RZS.

— Przed przystąpieniem do pracy zespołowej były miesiące rozmyślania i dyskutowania. Mnie i innym kobietom — mówi tow. Cyngotowa — trudno było zdecydować się. Często chętniej słuchałyśmy plotek rozpuszczanych przez wrogów, jak prawdy podawanej nam przez towarzyszy partyjnych.

Widziałyśmy jak pracują RZS w Szydłowie i gdy tam szło dobrze myślałyśmy o takim życiu. A gdy tam coś „nie grało" znów chwiałyśmy się jak trzcina.

Organizacja partyjna uświadamiała członków i chłopów bezpartyjnych. Walka klasowa przybierała na sile. Powoli, ale zdecydowanie narastała świadomość, aż wreszcie zrozumieliśmy, kto ma rację. Nastał czas do założenia spółdzielni. Zbliżała się wiosna. Kułacy zmienili taktykę. Myśleli oni, że nie damy sobie rady z siewem. Liczono, że braknie nam zboża — otrzymaliśmy selekcyjne. Brak było siły pociągowej, pomógł nam POM. A zbiory — wiadomo. Dziś dzieci nasze bawią się wesoło w przedszkolu, a my spokojnie pracujemy. Praca daje nam zadowolenie i choć jest jeszcze ciężko chcemy pracować, aby naszym mężom było lżej — kończy z uśmiechem tow. Cyngotowa.

Kułacy jeszcze teraz nie dają za wygrane i utrudniają nam pracę. Niektórzy członkowie spółdzielni ulegają ich wpływom, podcinając gałęź, na której sami siedzą. Organizacja partyjna w oparciu o wytyczne III Plenum KC walczy bezlitośnie z takimi objawami, wzmacniając i prowadząc RZS do coraz to większych osiągnięć.

Mamy trudności w prowadzeniu księgowości. Związek Samopomocy Chłopskiej za mało interesuje się naszym życiem. Pomimo tych braków krzepną nasze szeregi, w których przodują kobiety i jesteśmy pewni, że przez okres Planu 6-letniego zmienimy oblicze naszej spółdzielni nie do poznania — kończy przewodniczący RZS.

— Kobiety w RZS Jaroczewo przodują w pracy na każdym odcinku, dorównując mężczyznom. Źle jest jeszcze, że nie biorą one udziału w zarządzie RZS. A przecież udział ich w zarządzaniu przyniósłby nieocenione korzyści. Zadania Planu 6-letniego wymagają wielkiego wysiłku całego narodu i aby tego dokonać należy wciągnąć do pracy pozostałe kobiety obok, już obecnie przodujących Bez ich udziału bowiem, niepodobna tym zadaniom sprostać.

N. R.

Z frontu walki o Plan 6-letni

Kolejarze słupscy

świadomi są swych obowiązków

Załoga Parowozowni i Warsztatów Wagonowych w Słupsku zebrana na masówce, której zadaniem było zmobilizowanie członków załogi do prac jesiennych, celem przedterminowego wykonania Planu 6-letniego postanowiła:

Zwiększyć przewóz towarów o 15 proc. od planowego przewozu. Wykonać naprawy bieżące parowozów i poprawić jakość napraw. Przyśpieszyć obroty wagonów przez wypuszczanie wagonów wchodzących do naprawy bieżącej w tym samym dniu i skrócić rewizję okresową wagonów osobowych i towarowych o 2 miesiące. Zmniejszyć ilość zagrzań osi wagonów.

Wydawać parowozy planowo, aby uniknąć opóźnień pociągów.

Zobowiązanie kolejarzy słupskich to dowód ich dojrzałości politycznej, to dowód, że zrozumieli ogrom zadań stojących przed nimi w ramach realizacji Planu 6-letniego.

Ekiert Adam
korespondent PKP

Zaoszczędzeniem 155 tys. zł uczcimy „Dzień Spółdzielczości"

Załoga spółdzielni pracy „Dobry But" w Koszalinie celem uczczenia dnia spółdzielczości podjęła zobowiązania oszczędnościowe. — Spółdzielcy wykonają ponad plan 30 par obuwia męskiego, 90 sztuk bluzek damskich, 10 ubrań męskich. W ten sposób zaoszczędzą oni 135 tys. zł. Spółdzielcy wzywają wszystkie pokrewne placówki na terenie woj. koszalińskiego do zwiększenia oszczędności, które umożliwią szybsze wykonanie Planu 6-letniego.

Stanisław Stolarczyk
korespondent robotniczy

PRZZ w Bytowie

szkoli aktyw związkowy

Ostatnio zakończył się w Bytowie dwumiesięczny kurs dla mężów zaufania i radców zakładowych. Kurs, w którym uczestniczyło 85 słuchaczy został zorganizowany przez PRZZ w Bytowie. Odegrał on ważną rolę w uświadomieniu sobie przez aktyw związkowy zadania związków zawodowych w walce o wykonanie Planu 6-letniego.

Zadania te są bardzo rozległe. Związki zawodowe mobilizują świat pracy do wykonania planów produkcyjnych, walczą o podniesienie wydajności pracy, o likwidację marnotrawstwa w zakładach pracy, o szkolenie i wysuwanie nowych kadr na kierownicze stanowiska. Podnoszą poziom uświadomienia politycznego związkowców, opiekują się przodownikami pracy i racjonalizatorami. Winny one dbać o zapewnienie bezpieczeństwa i higieny pracy robotnikom, o należytą opiekę lekarską, regulować pracę w godzinach nadliczbowych, wypłatę premii, skierowania na wczasy, szerzenie sportu itp. Aby podołać tym zadaniom, z którymi ściśle wiąże się wykonanie Planu 6-letniego, aktyw związkowy winien szkolić się stale i podnosić zasób swych wiadomości.

PRZZ w Bytowie docenia sprawę szkolenia aktywu związkowego. Na terenie powiatu odbyły się już dwa kursy szkoleniowe. Słuchacze kursu obejmą stanowiska związkowe w zakładach pracy. Najbardziej pilni słuchacze tow. tow. Kąkol, Paszkiet, Grzesiak, Zuzanna, i Pankrac Wanda oraz kilku innych otrzymało na zakończenie kursu nagrody książkowe.

FRANCISZEK ZIEMACKI
korespondent robotniczy.

Okólniki nie zmobilizują załogi

Na masówce, poświęconej sprawie realizacji Planu 6-letniego przez załogę PPK „Arka" w Darłowie w niedostatecznym stopniu naświetlono zadania zakładu w Planie 6-letnim. Krótki referat kierownictwa streszczał się do ogólnikowych tez i twierdzeń.

Zachodzi pytanie, jaki plan, ile, co i w jaki sposób. Niestety, tego na naradzie nie poruszono, dyskusja nad referatem była oderwana od właściwego tematu i toczyła się wokół zagadnień nieistotnych.

Towarzysze z PPK „Arka" winni pamiętać słowa tow. Bieruta, który powiedział: — „Gdy każdy robotnik spośród załogi fabrycznej ma zadania planowe, rozumie je i świadomie uczestniczy w ich wykonaniu, zatroszczy się on o to, aby przeciwstawić się wszelkiemu marnotrawstwu, aby wykorzystać w pełni istniejące rezerwy, aby zabezpieczyć maksymalną wydajność pracy zarówno swojej, jak całej załogi".

Stanisław Porczyński
korespondent robotniczy

Młócarnie nie gotowe a kierownik SOM w Łubowie pije wódkę

SOM w gminie Łubowo (pow. szczecinecki) nie stanął na wysokości zadania w bieżącej akcji omłotowej. Młocarnie SOM nie zostały na czas wyremontowane i przekazane do poszczególnych gromad.

Do dziś jeszcze kilka młocarń stoi bez żadnego zabezpieczenia przed stodołami i czeka na remont. Z tego powodu planowy omłot zbóż na terenie naszej gminy został zahamowany a co się z tym wiąże, opóźnione odstawy zboża do gminnej spółdzielni.

Kierownik SOM nie bardzo interesuje się działalnością podległych mu punktów maszynowych. Za to często zagląda do kieliszka i można go nieraz w czasie godzin pracy spotkać w stanie podchmielonym.

PZGS w Szczecinku winien zainteresować się bliżej działalnością SOM w Łubowie i podjąć kroki w celu usunięcia zaistniałych tam niedociągnięć.

S. CHOCIMIEC
korespondent chłopski

Z posiedzenia PRN w Złotowie

Wzrost dyscypliny pracy

warunkiem wykonania planów produkcyjnych przez załogi

Wzrost dyscypliny pracy warunkiem wykonania planów produkcyjnych przez załogi.

IV zwyczajne posiedzenie PRN w Złotowie poświęcone było analizie osiągnięć i braków poszczególnych instytucji gospodarczych za pierwsze półrocze 1950 r.

Jak wynika ze sprawozdania przedstawiciela fabryki tektury w Tarnówce zajmującej III miejsce w produkcji krajowej plan za I półrocze został wykonany przez załogę w 118 proc. Mimo tego brak jest w zakładzie dyscypliny pracy. Z powodu słabej pracy kulturalno-oświatowej, zdarzają się wypadki pijaństwa, zastępującego kulturalną rozrywkę.

Organizacja partyjna fabryki tektury winna zwrócić uwagę na mobilizację załogi do wzmożenia walki o wykonanie planu. W fabryce tej nie wykorzystane są rezerwy produkcyjne. Wykonanie planów w 118 proc. z jednej strony, a brak dyscypliny pracy z drugiej, świadczą o tym, że obowiązujące normy produkcyjne są niskie i nie są czynnikiem mobilizującym, nie potrafią wyzwolić zapału i energii tkwiącej w załodze dla rozwoju gospodarczego naszej ludowej ojczyzny.

Inaczej sytuacja przedstawia się w Państwowej Stolarni Mechanicznej Krajenka. Plan został wykonany w 130 proc. Współzawodnictwo indywidualne i zbiorowe, ruch racjonalizatorski rozwija się pomyślnie. Dyscyplina pracy jest przestrzegana, akcja socjalna wykorzystana, praca kulturalno-oświatowa dobra.

Podobnie w fabryce kafli w zajmującej czołowe miejsce w Polsce ruch współzawodnictwa i racjonalizatorstwa jest dobrze wykorzystany. Zakłady te posiadają kilkunastu przodowników pracy. Wśród nich wybija się kaflarz tow. Lange, wykonujący 240 proc. normy. Fabryka opiekuje się tutejszym Ośrodkiem Maszynowym. Życie kulturalno-oświatowe rozwija się dobrze.

Dyskusja nad sprawozdaniami wykazała, że często nasi towarzysze widząc sukcesy zaczynają się nimi upajać. Dyskutanci zwrócili uwagę na zwiększenie opieki nad przodownikami pracy, uaktywnienie rad zakładowych, zrewidowanie obowiązujących norm produkcyjnych, uaktywnienie prac spółdzielczych ośrodków maszynowych (szczególnie SOM w Tarnówce).

(PP)

Spółdzielnia Rzemiosł Budowlanych powstała w Drawsku

Z inicjatywy rzemieślników budowlanych w Drawsku utworzono spółdzielnię tych rzemiosł. Przeszło 20 rzemieślników stolarzy, dekarzy i zdunów, malarzy, ślusarzy i murarzy weszło do spółdzielni. Dotychczas na terenie powiatu drawskiego nie było uspołecznionego przedsiębiorstwa budowlanego. Społeczeństwo drawskie wita z uznaniem powstanie nowej tak ważnej placówki i wyraża nadzieję, że Izba Rzemieślnicza w Szczecinie poprze inicjatywę rzemieślników dla dobra nowopowstałej spółdzielni i społeczeństwa.

Józef Nowacki
korespondent chłopski

Otoczyć opieką Zetempowców z gm. Kobylnica

Na terenie gromady Łosino, gminy Kobylnica (pow. słupski) istnieje koło zetempowskie, które nie przejawia żadnej aktywności poza organizowaniem zebrań i wyborów do zarządu koła. Jest w kole wielu chętnych do pracy, którzy nie wiedzą jak pracować. Zarząd gminny ZMP w Kobylnicy jest prawie wcale nie otoczony opieką Zarządu Powiatowego ZMP w Słupsku. W gromadzie Łosino znaleźli się koledzy, którzy chcieli założyć Ludowy Zespół Sportowy. Niestety nikt im nie chce pomóc.

Młodzież zetempowska gminy Kobylnica na skutek złej pracy koła i Zarządu Gminnego często zagląda do kieliszka. Trzeba by kołami ZMP gminy Kobylnica zajął się Zarząd Powiatowy ZMP w Słupsku, trzeba by wytyczne Rady Naczelnej stały się treścią codziennej pracy wszystkich ogniw ZMP pow. słupskiego.

Ślewa Piotr
korespondent młodzieżowy

Młodzież szkolna włącza się do realizacji Planu 6-letniego

Młodzież Publiczno - Średniej Szkoły Zawodowej w Sławnie w czasie uroczystego otwarcia roku szkolnego postanowiła:

W 100-tu procentach ukończyć szkołę z wynikiem pomyślnym — podnieść poziom wyrobienia ideologiczno - politycznego — w ciągu roku wykazać się prawdziwie socjalistyczną postawą i dyscypliną w pracy.

„Realizacja powyższych zadań — to nasz wkład w dzieło wykonania Planu 6-letniego", stwierdza uchwalona rezolucja.

W Słupsku powstało koło korespondentów „Głosu Szczecińskiego"

Korespondenci „Głosu Szczecińskiego" Słupska przy wydatnej pomocy Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Słupsku zorganizowali Koło Korespondentów.

Na zebraniu organizacyjnym wyłoniono Zarząd Koła, ustalono daty stałych zebrań oraz daty zebrań szkoleniowych. Szkolenie ma za zadanie pogłębić wiadomości korespondentów z dziedziny marksizmu - leninizmu oraz zapoznać korespondentów z ich zadaniami i stylem pracy.

Koło dotychczas zrzesza 38 korespondentów z poszczególnych zakładów pracy. W większych zakładach pracy powstaną kluby korespondentów, które będą ściśle współpracowały z Kołem.

Organizacja partyjna Słupska doceniając rolę korespondentów mobilizuje wszystkie środki, by zapewnić Kołu korespondentów należyte warunki do pracy.

Są jeszcze jednak zakłady pracy w Słupsku, które nie doceniają roli korespondentów a do nich należą: PKP, Zarząd Okręgowy PGR, PZPD nr 10, Mleczarnia Centrali Mleczarsko - Jajczarskiej.

Towarzysze z w/w instytucji winni pamiętać, że każda dobra korespondencja — to oręż walki o realizację Planu 6-letniego.

Turkowski Franciszek
korespondent robotniczy

Zespół PGR Dąbie przystępuje do pierwszych prac związanych z jesiennymi siewami

Zaraz po zakończeniu prac żniwnych, zespół PGR Dąbie (pow. bytowski) przystąpił do akcji siewno-omłotowej. W gospodarstwach zespołu, gdzie znajdowało się zboże kwalifikowane przeznaczone do jesiennych siewów, przeprowadzono omłoty najpierw, by na czas dostarczyć je do gospodarstw, gdzie kwalifikowanego zboża było brak.

W omłotach przoduje gospodarstwo zespołu OSIEKI. Z tego gospodarstwa znaczna ilość zbóż kwalifikowanych przekazywana jest do innych zespołów PGR, spółdzielni produkcyjnych i gromad wiejskich.

W obecnej chwili we wszystkich gospodarstwach zespołu czyni się ostatnie przygotowania do jesiennych siewów. Odbywają się narady produkcyjne, przeglądy traktorów, siewników i innych maszyn, mających wziąć udział w jesiennej pracy w polu.

J.Kusztra
korespondent robotniczy

CZYTELNICY piszą

Odpowiedzi Redakcji

OB. KUBACKI — TYCHOWO POW. BIAŁOGARD. — Zapytujecie dlaczego w dwóch egzemplarzach „Głosu Koszalińskiego" z dnia 16. VIII br. zamieszczone są niejednakowe artykuły. Po prostu dlatego, że były to wydania dla miasta Koszalina i województwa koszalińskiego.

OB. SZUBARTOWSKI HENRYK — BIAŁOGARD. — Na przyjęcie Was na kurs leczenia od 1. IX br. jest już za późno — niemniej interweniujemy w Waszej sprawie. Odpowiedź wyślemy Wam pocztą.

Pytamy dlaczego?

...Inspektorat PZWU w Bytowie zajmując od dłuższego czasu dom przy ulicy Drzymały nie wykorzystuje go, jak również nie dba o zabezpieczenie dachu i dlatego podczas opadów deszczowych zacieka i odpadają sufity, co pociąga za sobą poważne straty?

...Gminna Spółdzielnia w Jamnicy pow. słupski źle zaopatruje sklepy filialne w artykuły pierwszej potrzeby. Na przykład w Strzyżynie od kilku tygodni brak chleba, wędlin, smaru itp., których to artykułów jak wiadomo w kraju nie brak.

Czarna magia na poczcie w Koszalinie

O zawiłym postępowaniu Rej. Urz. Poczt.-Telekom. w Koszalinie donosi nasz czytelnik (nazwisko znane redakcji), który w dniu 11. VI nadał z Koszalina telegram do miejscowości Kozłów Nowy poczta Leonów. Wskutek niedoręczenia tego telegramu adresatowi, w dniu 14. VI. nadał powtórnie.

Przy zgłoszeniu reklamacji w sprawie zaginionego pierwszego telegramu (bo drugi doszedł) U.P. Koszalin pobrał 50 zł obiecując zwrot pieniędzy o ile niedoręczenie powstało z winy poczty.

Po upływie 2 miesięcy od zgłoszenia reklamacji U.P. Koszalin powiadomił naszego czytelnika, że odbiorca jest w agencji pocztowej nieznany.

Może Urząd Poczt.-Tel. Koszalin wyjaśni jakim więc sposobem ten sam „nieznany" adresat otrzymał drugi telegram i zwróci nadawcy pieniądze, za — na pewno nie z jego winy zagubiony telegram.

Pierwsze w Planie 6-letnim siewy jesienne

przebiegać będą w ogniu zaostrzającej się walki klasowej

Z obrad III Sesji WRN w Koszalinie

Jak już donosiliśmy, druga część obrad III sesji WRN w Koszalinie poświęcona była jesiennej akcji siewnej i wykopkowej. Jako pierwszy zabrał głos wiceprzewodniczący prezydium WRN tow. **Kukulski**, wskazując, że do tegorocznych siewów jesiennych przystępujemy w warunkach coraz bardziej zaostrzającej się walki klasowej.

— Bogacze wiejscy chwytają się podstępnych metod walki ze spółdzielczością produkcyjną na wsi. Są jeszcze takie gromady, w których na skutek kułackiej propagandy i braku czujności w PRN i GRN nie wykonano jeszcze według planów podorywek, nie realizuje się w pełni ustawy o pomocy sąsiedzkiej, nie realizuje się się planów likwidacji odłogów. Są jeszcze takie GRN, które starają się zrzucić ciężar akcji likwidacji odłogów wyłącznie na PGR i spółdzielnie produkcyjne. Jest to wyraźny przejaw wrogiej roboty kułaków i ich zauszników, przejaw braku czujności w GRN.

Mimo tych wszystkich oporów i wrogiej roboty kułaków, tegoroczną akcję żniwną, dzięki olbrzymiemu wysiłkowi robotników rolnych i wydatnej pomocy ekip żniwnych z miast, przeprowadzono sprawnie.

Mimo notowanych jeszcze braków i niedociągnięć w PGR i spółdzielniach produkcyjnych wydajność z ha przewyższyła znacznie zbiory z roku ubiegłego, a zebrane plony są o wiele bogatsze od plonów zebranych w gospodarstwach indywidualnych.

Prezydia Rad Narodowych i komisje rolne współodpowiedzialne za terminowy i sprawny przebieg jesiennej akcji siewnej

Przystępując do tegorocznej akcji jesiennej, Rady Narodowe muszą zmobilizować wszystkie swe siły i możliwości, by siewy i wykopki zostały przeprowadzone sprawnie i w terminie. Zadaniem Rad Narodowych będzie uzupełnienie stanu zatrudnienia PGR i dopilnowanie, by robotnikom sezonowym stworzono w maj. PGR takie warunki pracy i bytu, by chcieli pozostać tam na stałe.

Poważne zadanie do wykonania mają na tym polu prezydia i komisje rolne Rad Narodowych, które nie powinny ani na chwilę zapomnieć, że są współodpowiedzialne za terminowe i sprawne przeprowadzenie akcji jesiennej na równi z kierownictwem PGR.

Do tegorocznych siewów przystępuje na terenie naszego województwa ponad 100 spółdzielni produkcyjnych, których zadaniem jest obsianie tej jesieni ponad 10.000 ha. Ażeby spółdzielnie zadanie to wykonały, Rady Narodowe muszą zapewnić im wzorową pomoc w sprzęcie ze strony POM, w terminie przeprowadzić regulacje gruntów, zapewnić ziarno selekcyjne, przypilnować banki, by nie przetrzymywały kredytów. Ażeby tego dokonać Rady muszą stale kontrolować działalność poszczególnych POM, PZGS, Banków Rolnych itp.

Indywidualne gospodarstwa chłopskie obsieją ponad 250 tys. ha

Nie należy jednak zapominać, że bitwa o planowe przeprowadzenie tegorocznej akcji siewnej, będzie się toczyć nie tylko na terenie PGR i spółdzielni produkcyjnych. Indywidualne gospodarstwa mają obsiać tej jesieni ponad 550 tys. ha. Do wykonania jesiennego planu siewów chłopi posiadają dostateczną ilość sprzętu i sił roboczych. Niemniej jednak państwo przyznało dla mało i średniorolnych kredyty w wysokości 150 mil. zł na zakup nawozów sztucznych pomoc w orce. Zadaniem Rad Narodowych będzie dopilnowanie właściwego rozdziału tych kredytów i ścisłego przestrzegania ustawy o pomocy sąsiedzkiej, by mało i średniorolni chłopi nie byli wykorzystywani przez bogaczy wiejskich.

Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że jeszcze nie wszystkie Komisje Rolne istniejące przy Radach Narodowych, potrafią w dostatecznym stopniu kontrolować instytucje i urzędy biorące pośredni lub bezpośredni udział w akcji siewnej, nie potrafią mobilizować tych instytucji do terminowego wykonywania postawionych przed nimi zadań.

Dlatego też prezydia Rad Narodowych muszą zająć się pełnym uaktywnieniem Komisji Rolnych i spowodować, by Komisje te nie tylko przyczyniły się do wykonania planu siewów jesiennych, ale do jego przekroczenia, gdyż nasze województwo ma ku temu wszelkie dane.

Zadania PGR

O zadaniach PGR w tegorocznej akcji jesiennej mówił dyrektor Zarządu Okręgowego PGR w Koszalinie tow. Cięciała. Mówca stwierdził, że tegoroczna akcja żniwna wykazała, iż niektóre zespoły mimo niewątpliwych osiągnięć produkcyjnych nie potrafią jeszcze dobrze rozplanować prac i rozkładać ich równomiernie na cały zespół, nie potrafią zapewnić robotnikom sezonowym właściwych warunków pracy i odpoczynku. Zadaniem Rad Narodowych jest przyczynić się do zupełnego zlikwidowania tych niedociągnięć przez ściślejszą kontrolę pracy kierownictw zespołów poszczególnych PGR. Poza tym Rady Narodowe muszą pomóc PGR w uzyskiwaniu nowych sił roboczych przez organizowanie przerzutów z województw centralnych i mobilizowania sezonowych ekip wiejskich do akcji wykopkowej.

Dyskusja

W dyskusji zabierało głos 18 radnych poruszając szereg istotnych zagadnień związanych z realizacją jesiennego planu siewów i sprawnym przebiegiem wykopków.

Tow. Misztal ze spółdzielni produkcyjnej Warniług, pow. Szczecinek:

— Rady Narodowe muszą stale pomagać nowopowstającym spółdzielniom przede wszystkim w wykrywaniu i unieszkodliwianiu wroga klasowego, hamującego rozwój spółdzielczości, starającego się zaniżać plany siewne i odciągać ludzi od pracy przez rozsiewanie bzdurnych plotek wśród kobiet wiejskich.

Tow. Goneiawy — dyr. ZO PGR w Szczecinku:

— W wielu PGR kuleje jeszcze dyscyplina pracy, co znacznie opóźnia wykonywanie planów produkcyjnych. Dlatego też Rady Narodowe winny spowodować częstsze kontrole przestrzegania ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy przez poszczególne kierownictwa majątków PGR.

Zapewnić robotnikom sezonowym właściwe warunki pracy i odpoczynku

Tow. Trepówna — przewodnicząca ZW ZMP:

— Zadaniem ZMP w tegorocznej akcji jesiennej będzie zasilenie kadry robotników rolnych przez skierowanie do pracy w majątkach PGR poważnych rezerw tkwiących w młodzieży z małych miasteczek. Musimy rozpalić wśród tej młodzieży entuzjazm pracy w socjalistycznych gospodarstwach rolnych, jakimi są nasze PGR. Rady Narodowe powinny jednak przypilnować, by młodzieży tej, jak zresztą wszystkim robotnikom rolnym, zapewniono odpowiednie warunki pracy i godziwą rozrywkę po pracy w świetlicy. W tym celu Rady Narodowe muszą skontrolować, czy kierownictwo zespołów i poszczególnych majątków PGR wykorzystuje należycie fundusze przeznaczone na kasy zapomogowe, świetlice, wycieczki itp.

Tow. Walczak — zastępca kier. Wydziału Rolnego KW PZPR:

— Chłopi pracujący na indywidualnych gospodarstwach nie nauczyli się jeszcze pracy planowej. Trzeba, aby GRN tak ustawiły wszystkie instytucje i urzędy działające na ich terenie, by te potrafiły nie tylko dostrzec realizatorów planu siewów jesiennych, ale potrafiły im skutecznie pomóc w jego realizacji, a gdy zajdzie tego potrzeba wytłumaczyć dlaczego nakreślone plany trzeba realizować w terminie.

Sprawne i planowe przeprowadzenie siewów jesiennych w gospodarstwach indywidualnych jest w dużej mierze zależne od ścisłego przestrzegania ustawy o pomocy sąsiedzkiej. Niestety na tym odcinku jeszcze nie wszystkie GRN mogą pochwalić się sprawną pracą komisji rolnych, które nie kontrolują jeszcze w dostatecznym stopniu kto komu i na jakich warunkach pomaga. Zadaniem Rad Narodowych będzie jak najszybsze uaktywnienie pracy komisji rolnych, które winny stać się mackami Rad Narodowych, kontrolującymi sprawny przebieg akcji jesiennej.

Pierwsze siewy jesienne w Planie 6-letnim będą przebiegać w ogniu zaostrzającej się walki klasowej na wsi

W wystąpieniu swymi, I sekretarz KW PZPR tow. **Kozłowski** między innymi powiedział:

Realizacja pierwszych siewów jesiennych w Planie 6-letnim będzie przebiegać w zaostrzającej się coraz bardziej walce klasowej. W miarę wzrostu naszych sukcesów na odcinku socjalizacji rolnictwa, będzie się potęgowała wroga propaganda, która pośrednio podpala nam stogi i stodoły w PGR, usiłuje hamować i dezorganizować planową akcję siewną i wykopkową. Dlatego też musimy jeszcze bardziej zaostrzyć czujność klasową, demaskować w porę sabotażystów, bez przerwy czuwać nad planowym przebiegiem akcji jesiennej.

W dyskusji towarzysze z PGR domagali się od WRN zorganizowania sprawnej pomocy w ściągnięciu do pracy przy wykopkach znacznej ilości sił roboczych. Ze swej strony WRN domaga się, by PGR uruchomiły i wciągnęły do tegorocznej akcji jesiennej wszystkie swoje rezerwy produkcyjne, by robotnicy rolni z majątków PGR nie marnowali w najgorętszym okresie prac jesiennych czasu. Zdarzało się tak bowiem w czasie akcji żniwnej.

Związki zawodowe pracowników rolnych i rady rolne muszą zwrócić większą uwagę na to, by w okr. najgorętszych prac, w pole wychodziły również żony robotników rolnych i młodzież pegerowska, która winna świecić przykładem młodzieży z miast przybyłej do pomocy.

Pełniej wykorzystać rezerwy sił roboczych w PGR

Trzeba, aby PGR zwróciły większą niż dotychczas uwagę na wykorzystanie do prac sezonowych synów i córki bezrolnych, mało i średniorolnych chłopów, którzy bardzo chętnie pomogliby PGR, gdyby zorientowano ich w korzyściach płynących z takiej pomocy.

My nie chcemy przecież bezpłatnej pomocy. PGR mają dość funduszów nie tylko na opłacenie takiej pomocy, ale nawet na premiowanie wyróżniających się w takiej pomocy. Nie mogą się więcej powtórzyć takie wypadki, żeby robotnicy czy młodzież, pomagający przy pracy w polu, nie otrzymywali należnej im za to zapłaty według stawek dla robotników rolnych i pełnego wartościowego wyżywienia.

Na zakończenie mówca stwierdza:

Jeżeli WRN za przykładem dzisiejszej sesji będzie głębiej wnikać w sprawy gospodarcze swego terenu, a szczególnie rolnictwa, jeżeli pójdzie z pomocą i kontrolą gospodarstwom wiejskim, to zadania stawiane naszemu województwu przez Plan 6-letni będą wykonane.

Na zakończenie radni powzięli jednogłośnie uchwałę w sprawie jesiennej akcji siewnej i wykopkowej, której tekst zamieszczamy oddzielnie.

Książki i materiały pomocnicze dla szkół

Centralna Komisja Rozprowadzenia Podręczników podaje do wiadomości, że we wszystkich księgarniach „Domu Książki" są do nabycia książki i materiały pomocnicze dla nauczycieli i uczniów, nie objęte sprzedażą zamkniętą.

Księgarnie te rozprowadzają już następujące książki: Wieczorkiewicz — „Mały słownik", Chałubińska — „Ćwiczenia geograficzne": ZSRR, Polska, Europa, kraje europejskie, świat, części świata oraz materiały zastępcze dla nauki języków: rosyjskiego (kl. 5, 6, 7), angielskiego (kl. 8), niemieckiego (kl 8 i 10 cz. I i II), francuskiego (kl. 10), zeszyty 1, 2 i 3.

Materiały te należy szeroko wykorzystywać, jako pomoc przy realizacji programu nauczania, szczególnie wtedy, gdy ilość przydzielonych na razie szkole podręczników jest niewystarczająca.

Nowy regulamin uczniowski

w szkołach ogólnokształcących

Z dniem 1 września br. wprowadzony został we wszystkich podstawowych i średnich szkołach ogólnokształcących nowy regulamin uczniowski, dostosowany do socjalistycznych założeń wychowawczych. Regulamin ten ustala zadania i obowiązki uczniów w szkole oraz reguluje ich zachowanie poza szkołą.

„Zadaniem ucznia w szkole jest uczyć się systematycznie i pilnie oraz wytrwale pracować nad sobą, aby wziąć jak najpełniejszy udział w budowie Polski Socjalistycznej i móc w ścisłej więzi z masami pracującymi całego świata skutecznie zwalczać wrogów pokoju i socjalizmu — czytamy we wstępie regulaminu. — Uczeń winien brać udział w życiu społecznym szkoły, być koleżeńskim, pomagać innym w nauce i pracy, otwarcie krytykować i przezwyciężać błędy własne i błędy kolegów, szczególnie tych, którzy swą postawą obniżają poziom szkoły".

Precyzując obowiązki ucznia w szkole, regulamin dużo uwagi poświęca dyscyplinie pracy i nauki, uczy młodzież szanować dobro społeczne, jako wspólną własność wszystkich ludzi pracy, uczy również szacunku dla nauczycieli i wychowawców.

W życiu poza szkolnym regulamin zobowiązuje uczniów do godnego reprezentowania szkoły Polski Ludowej.

Postanowienia tej części regulaminu uczą młodzież szanować ludzi pracy, nakładają na ucznia obowiązek okazywania rodzicom pomocy w wychowaniu młodszego rodzeństwa oraz reguluje sposób zachowania młodzieży szkolnej w miejscach publicznych. M. inn. regulamin zabrania uczniom przebywać w zakładach gastronomicznych po godzinie 20-ej i brać udział w publicznych zabawach dochodowych i dancingach.

Specjalny punkt zobowiązuje młodzież do udziału w życiu sportowym oraz zabrania uczniom palenia tytoniu i używania napojów alkoholowych.

Regulamin ustala liczne nagrody dla uczniów wyróżniających się wzorowym zachowaniem, postępami w nauce i pracą społeczną oraz kary dla młodzieży naruszającej przepisy regulaminu.

Szeroka skala nagród obejmuje od wyróżnienia przez nauczyciela lub opiekuna klasy — aż do dyplomu przodownika nauki i pracy społecznej, upoważniającego do wstępu na wyższe uczelnie bez egzaminu.

Jako kary stosowane będą: upomnienie ucznia przez nauczyciela lub opiekuna klasy — aż do zawieszenia uczniów szkół średnich w prawach ucznia od 1 do 3 lat.

Uchwały WRN w Koszalinie

w sprawie jesiennej akcji siewnej i wykopkowej

Tegoroczny bogaty urodzaj zbóż i okopowych był wynikiem dużego wysiłku robotników rolnych w PGR, pracy Państwowej Administracji Rolnej oraz dużego wysiłku chłopstwa pracującego w spółdzielniach produkcyjnych i w gospodarstwach indywidualnych. Wojewódzka Rada Narodowa stwierdza, że terenowe Rady Narodowe i ich prezydia włączyły się do powyższych akcji, jednakże jeszcze w stopniu niedostatecznym. Wobec powyższego Wojewódzka Rada Narodowa podejmuje następującą uchwałę:

Wojewódzka Rada Narodowa zobowiązuje prezydium WRN do niezwłocznego pełnego zorganizowania Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa i opracowania przezeń konkretnego planu działania oraz kontroli Wydziałów Roln. i Leśn. w powiatach i agronomów gminnych.

Wojewódzka Rada Narodowa zobowiązuje do zaktywizowania prezydiów Powiatowych i Gminnych Rad Narodowych, celem przełamania oporu wśród bogaczy wiejskich, którzy sabotowali podorywki i siew poplonów i usiłują obecnie sabotować orki jesienne i siewy, dążąc do poderwania planu państwowego na odcinku rolnictwa.

Wojewódzka Rada Narodowa zobowiązuje komisje rolne i ich przewodniczących przy Wojewódzkiej, Powiatowych i Gminnych Radach Narodowych do opracowania konkretnego planu działania z położeniem głównego nacisku na przeprowadzenie wnikliwych kontroli i wyciąganie odpowiednich wniosków w stosunku do pracy Wydziałów Rolnictwa i Leśnictwa i agronomów gminnych oraz instytucji i organizacji społecznych, związanych z rolnictwem.

Wojewódzka Rada Narodowa wzywa i zobowiązuje prezydia terenowych Rad Narodowych, Państwowe Gospodarstwa Rolne, spółdzielnie produkcyjne, Związek Samopomocy Chłopskiej do wytężenia wszystkich sił i środków, celem likwidacji resztek odłogów w naszym województwie. Chłopi mało i średniorolni winni likwidować odłogi przede wszystkim w formie zespołowej.

Wojewódzka Rada Narodowa zobowiązuje prezydium WRN oraz Powiatowe i Gminne Rady Narodowe do udzielania wszechstronnej pomocy i opieki przede wszystkim spółdzielniom produkcyjnym i Państwowym Gospodarstwom Rolnym oraz mało i średniorolnym chłopom. Wojewódzka Rada Narodowa zobowiązuje prezydia Powiatowych i Gminnych Rad Narodowych oraz sołtysów do zastosowania w całej rozciągłości dekretu i zarządzeń o pomocy sąsiedzkiej.

Wojewódzka Rada Narodowa zobowiązuje prezydia Rad Narodowych wszystkich szczebli do systematycznego śledzenia akcji wykopkowej w PGR i udzielania pomocy tam, gdzie tego będzie zachodzić potrzeba.

Wojewódzka Rada Narodowa zobowiązuje komisje rolne Wojewódzkich, Powiatowych i Gminnych Rad Narodowych do złożenia wyczerpujących sprawozdań z przebiegu i wyniku prac na odcinku jesiennej akcji siewnej i wykopkowej na sesjach listopadowych i grudniowych Rad Narodowych.

Wojewódzka Rada Narodowa wzywa i zobowiązuje Państwowe Gospodarstwa Rolne, Państwowe Ośrodki Maszynowe, Techniczne Obsługi Rolnictwa, Centralę Nasienną, Państwowe Zakłady Zbożowe, Centralę Rolniczą Spółdzielni S. Ch., Związek Samopomocy Chłopskiej do pełnego włączenia się do jesiennej akcji siewnej i wykopkowej przez wykonywanie we właściwych terminach przewidzianych planem czynności zadań i obowiązków poprzez zaktywizowanie wszystkich swoich ogniw, działających w terenie.

Wyżej wymienione instytucje, organizacje i przedsiębiorstwa złożą po zakończeniu akcji sprawozdania Radom Narodowym na odpowiednich szczeblach.

Cały kraj będzie budował elektrownie na Wołdze

„Cały kraj będzie budował elektrownie wodne na Wołdze", „Gigantyczne obiekty na Wołdze — to wielki wkład w budowę komunizmu", „Elektrownie wodne na Wołdze — obiektem budownictwa ogólnonarodowego", „Tylko naród radziecki, ściśle zespolony wokół partii Lenina-Stalina, jest zdolny do tworzenia tak wspaniałych obiektów, jak elektrownie wodne na Wołdze" — oto tytuły dziesiątków korespondencji w prasie moskiewskiej, donoszących, że naród radziecki jednomyślnie i gorąco wita postanowienie rządu radzieckiego o budowie na Wołdze dwóch potężnych elektrowni wodnych — w Kujbyszewie i Stalingradzie.

„Dla szczęścia narodu" — tak brzmi tytuł zamieszczonego na łamach „Izwiestii" artykułu kołchoźników okręgu czkałowskiego z kołchozu „Droga Lenina".

— Jesteśmy już przyzwyczajeni — piszą kołchoźnicy — do wielkich dzieł tworzonych przez ludzi radzieckich, realizujących plany stalinowskie. Pomimo tego, nie możemy bez uczucia wielkiej radości i dumy mówić o historycznych postanowieniach rządu radzieckiego w sprawie budowy największych na świecie elektrowni wodnych na Wołdze. Dużo nowych sił przysporzą one gospodarce narodowej, zwłaszcza zaś rolnictwu socjelistycznemu. Bo oto pustynny kraj przykaspijski, gdzie hulają dziś mordercze, palące wiatry, stanie się już niezadługo źródłem obfitości.

Historyczne postanowienia Rady Ministrów ZSRR wzbudziły w sercach kołchoźników uczucie głębokiej wdzięczności dla rządu radzieckiego i towarzysza Stalina. Duma napawa serca dawnych żołnierzy frontowych — obrońców Stalingradu. Kołchoźnicy nasi gotowi są nieść wszelką pomoc przy budowie nowych obiektów na Wołdze. Ukochana ojczyzna buduje te obiekty dla potrzeb życia pokojowego, dla pokojowej, szczęśliwej pracy, pragnąc, by życie ludzi radzieckich stawało się coraz piękniejsze.

W artykule zatytułowanym „Zakwitnie step zawołżański" kołchoźnicy spółdzielni rolniczej im. Woroszyłowa (obwód kujbyszewski) piszą:

— Trudno znaleźć słowa, które w pełnej mierze oddałyby radość kołchoźników okręgów zawołżańskich, wywołaną postanowieniami rządu o budowie Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej elektrowni wodna Wołdze. Jesteśmy szczęśliwi, że żyjemy w okresie wielkiej polityki stalinowskiej i że uczestniczymy we wszystkich tych wspaniałych poczynaniach. Z całego serca pragniemy pracować dla dobra ukochanej matki—ojczyzny, by stawała się ona coraz silniejszą i potężniejszą. Serdeczne dzięki ukochanemu towarzyszowi Stalinowi.

• • •

Naród radziecki rozpoczyna realizację budowy gigantycznych obiektów na Wołdze. W przedsiębiorstwach i fabrykach rozwija się socjalistyczne współzawodnictwo o wykonanie zamówień dla Stalingradzkiej i Kujbyszewskiej elektrowni. W zamieszczonym na łamach „Izwiestii" liście załogi fabryk eksawatorów w Leningradzie czytamy:

—Załoga naszej fabryki, która wyprodukowała już setki maszyn dla różnych, budowanych w kraju radzieckim obiektów, dumna jest, że swoją pracą również przyczyni się do wzniesienia tych wspaniałych budowli, na jakie stać jeden tylko kraj na świecie —naszą socjalistyczną ojczyznę.

— Nasi przodownicy, nowatorzy produkcji i konstruktorzy dołożą wszelkich starań, by nowe obiekty epoki stalinowskiej miały wspaniałe, wysokowydajne maszyny.

— Każde zamówienie dla tych wspaniałych obiektów — oświadczył sekretarz podstawowej organizacji partyjniej nowo-kramatorskiej fabryki budowy maszyn im. Stalina — fabryka nasza powita, jako zamówienie zaszczytne i z honorem je wykona.

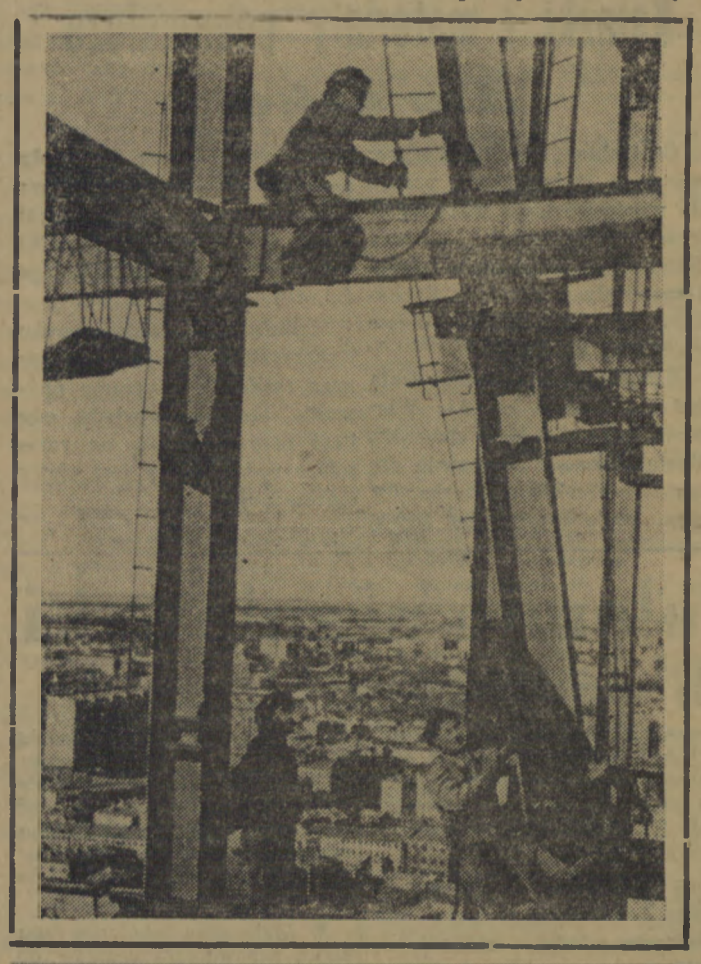

GŁOS sportowy

PGR w Łobezie organizuje w niedzielę konkurs hippiczny

W niedzielę dnia 10 bm. odbędzie się w Łobezie niecodzienne widowisko. Państwowe Gospodarstwo Rolne, przy którym istnieje stado ogierów, wkraczając w czwarty rok swego istnienia, zademonstruje publiczności swe osiągnięcia. Uroczystości odbywać się będą pod hasłem „Pokaz Konia". Program uroczystości przewiduje pokazy poszczególnych ras koni, zaprzęgów lekkich oraz z ciężarem i ujeżdżanie konia.

Najwięcej emocji dostarczy niewątpliwie konkurs hippiczny, w którym weźmie udział znaczna ilość jeźdźców — mastalerzy PGR. Każdy jeździec będzie miał do pokonania wraz ze swym koniem po 16 przeszkód.

Na zakończenie oficjalnego programu odbędzie się kadryl (taniec koni). Ponadto przewidziane są pokazy gier jak ślepe krzesło, latający guzik i tp.

Program niezwykle bogaty gwarantuje miłe spędzenie czasu. Czysty dochód z imprezy przeznaczony jest na odbudowę Warszawy.

Należy podkreślić, że na dworcu w Łobezie oczekiwać będą gości powozy, którymi udadzą się oni na miejsce uroczystości. Uroczystości odbędą się bez względu na pogodę. Wyremontowana na boisku trybuna może pomieścić ok. 700 osób. Początek uroczystości odbędzie się o godz. 14-tej.

Cena biletu wstępu na pokaz wynosi zł 99, z tym, że młodzież szkolna korzystać będzie z 50 proc. zniżki. Po pokazach odbędzie się zabawa ludowa.

Takiej imprezy Szczecin jeszcze nie oglądał

Dziennikarze, artyści i radiowcy na boisku

W niedzielę Szczecin będzie świadkiem niezwykłego wydarzenia sportowego.

Zobaczy smagania najlepszych (w dziedzinie sportu) dziennikarzy, artystów i radiowców na boisku sportowym w zawodach lekkoatletycznych, gimnastycznych i meczu piłki nożnej.

Program przewiduje spotkanie piłki nożnej pomiędzy artystami Cyrku Nr. 1, a reprezentacją dziennikarzy, artystów i radiowców Szczecina. Jedenastka cyrku jest bardzo silna i odniosła wiele sukcesów na boiskach całej Polski.

Niezwykle interesująco zapowiadają się także zawody lekkoatletyczne. Odbędą się między innymi konkurencje których Szczecin nie widział, a mianowicie: sztafeta 4x60 m dla starszych panów, bieg przez „płotki" rzut... lassem i wiele innych.

Impreza ta odbędzie się na stadionie Związkowca w najbliższą niedzielę o godz. 11.30. Organizatorem jest Zw. Zaw. Dziennikarzy i Zw. Zaw. Prac. Kult. i Sztuki. Całkowity dochód z imprez przeznaczony zostanie na odbudowę Warszawy.

(K)

Pierwsze na Pomorzu Zachodnim Lic. Wych. Fizycznego przyjmuje zapisy

Realizując uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie Kultury Fizycznej oraz uchwały IV Plenum w sprawie kadr — wydział oświaty WRN przy współudziale Woj. Zarz. TPD z nowym rokiem szkolnym zorganizował w Stargardzie Liceum Pedagogiczne typu Wychowania Fizycznego.

W bieżącym roku szkolnym otwarte zostały dwie równoległe klasy I-sza męska i żeńska oraz jedna klasa koedukacyjna — II-ga.

Do klas pierwszych przyjmowani są kandydaci, którzy ukończyli pełną szkołę podstawową (7 klas) do klasy drugiej uczniowie(ce), którzy ukończyli klasę VIII-ą szkoły ogólnokształcącej albo I-szą liceum pedagogicznego normalnego.

Podania o przyjęcie do szkoły należy kierować na adres: Dyrekcja Liceum Pedag. TPD typu Wychowania Fizycznego w Stargardzie, ul. Szkolna 2.

Trener Krizek szkoli piłkarzy Spójni

Zrzesz. Sport. Spójnia pozyskało czechosłowackiego trenera piłkarskiego Wacława Krizek'a, który już w najbliższym czasie zajmie się szkoleniem zawodników. Uprzednio zostanie zorganizowany w dn. 10 bm. w Stargardzie turniej z udziałem najlepszych drużyn z całego województwa, który będzie przeglądem umiejętności zawodników klubów i umożliwi ustalenie planu szkolenia.

Notatnik sportowca

1 października rozegrany zostanie w Szczecinie na boiskach Gwardii i Związkowca siódemkowy turniej piłkarski, z którego dochód przeznaczony zostanie na odbudowę Stolicy.

*

Plenarne posiedzenie Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej w Szczecinie odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 16 w sali WKKF.

*

Wojewódzkie plenum Zrzeszenia Sportowego Ogniwo, na którym nastąpi wybór przewodniczącego ZS, odbędzie się w dniach 9 i 10 bm. w lokalu własnym przy Al. Armii Czerwonej 36.

*

W Szczecinie odbywa się obecnie 3-dniowa odprawa przewodniczących Wojewódzkich Komitetów Kultury Fizycznej z całego kraju.

*

Wobec nie przybycia w ostatnią niedzielę juniorów stargardzkiego Kolejarza do Lipian, sędzia odgwizdał walkower dla piłkarzy miejscowego Związkowca. (B.R.)

245

W tajdze nadjuksańskiej

GEORGI MARKOW

TŁUM. SEWERYN POLLAK

Matwiej podniósł głowę: tyraliera białych była załamana w dwóch czy trzech punktach. Niektórzy oficerowie usiłowali się schować za plecami innych. „Tchórzą!" — przemknęło triumfalnie przez głowę Matwiejowi i jak błyskawica uderzyła weń myśl: „Już czas!" Zerwał się, cisnął granat daleko przed siebie i szeroko otwartymi ustami krzyknął co tchu w piersi:

— Hurraaa!

Gorący strumień kul gwizdnął mu koło samego ucha. Świadomość jego musnęła tylko myśl: „Chybiło!"

Rzucił szybkie spojrzenie na prawo i lewo i zobaczył, że cała linia partyzancka zerwała się i biegnie w kierunku białych.

Od tej chwili Matwiej przestał sobie zdawać sprawę z tego, co się działo i zmienił się cały w jeden gwałtowny porywy. Las, chłopi, oficerowie zawirowali mu przed oczyma. a nad ziemią zawisł ciemny, krwawy koszmar, spod władzy którego Matwiej wydzierał się z bronią w ręku.

Zatrzymał się dopiero pod opłotkami. Linia białych została zmieciona i unicestwiona. Niedobitków, którzy rozbiegli się po ogrodach wycięli szablami przybyli pod koniec walki kawalerzyści.

3

Gdy Matwiej przyszedł do siebie, ujrzał w bocznej uliczce jadącego wierzchem Maksyma, dziadka Fiszkę i Timofieja Pierielotnego. Maksym jechał obok Andrieja Zotowa i uśmiechał się. Po wszystkim, co przeżył Matwiej ten czysty i jasny uśmiech syna był dlań jakby wieścią z innego, słonecznego świata witającego ludzi, opadłych z sił w bitwie. „Synku" — chciał krzyknąć Matwiej, przyglądając się Maksymowi z dością i tkliwością („syn żyje, żyje!"), ale w całym ciele odczuwał taką słabość, że nie wydobył z siebie głosu. Na widok podrapanej twarzy, rozdartego kożuszka i poranionych rąk ojca Maksym sam doń podjechał.

— Tatusiu, ja i Andriej uratowaliśmy Sokołowską — rzekł entuzjastycznie Maksym.

— Obaj jesteście zuchy, i ty i Artiom — rzekł cicho Matwiej, przemagając zmęczenie.

Nadjechał Pierielotny i dziadek Fiszka, a z nimi około trzydziestu kawalerzystów — to było wszystko, co ocalało z oddziału lekkiej konnicy.

Matwiej zaproponował Pierielotnemu, by się z nim przeszedł po polu. Timofiej zatrzymał swego konia i zgodził się chętnie. Matwiej wiedział z góry, co ujrzy na polanie i lękał się, czy da sobie radę z własnym sercem.

Od opłotków skierowali się w stronę brzeźniaka, przecinając polanę. Śnieg wszędzie był stłamszony, zdeptany, a miejscami zafarbowany krwią ludzką.

Już przy pierwszych stu krokach natknęli się na zabitych.

Armia partyzancka liczyła przed natarciem ponad trzy tysiące ludzi. Matwiej znał twarze niemal wszystkich partyzantów. Przestępowali przez trupy oficerów i kaprali, zatrzymywali się przy partyzantach, pochylali się nad nimi, stali przez chwilę w milczeniu i szli dalej.

— Tierientij Zalotow, z chutorów Łomowickich.

— Warsonofij Skałozubow, z Bałagaczowej.

— Cyryl Bodonkow, z Wilczych Nor.

— Ilia Taranienkow, przesiedleniec z Podtajeżnego.

Zanim przecięli polanę, Matwiej wymienił nie mniej niż trzydzieści nazwisk. Gdy skręcili wzdłuż jej skraju, Matwiej począł wymieniać górników. Było ich w armii dwunastu, a zginęli wszyscy z milczącym, ospowatym chłopakiem Sawosią na czele.

Wkrótce natknęli się na Starostienkę. Szef sztabu leżał wczepiony w jakiegoś cudzoziemskiego oficera. Matwiej przypomniał sobie, jak pewnego razu Ilia Aleksandrowicz, ów przybysz z innych stron i z innego świata, powiedział:

— Walczę już siódmy rok. I dotychczas mnie jakoś omijało. Ale przecież z pewnością jest gdzieś dla mnie przyszykowana kula. Mam jedno pragnienie: jeśli trzeba będzie umrzeć — to umrzeć ściskając wroga za gardło.

Matwiej długo stał przy Starostience, z trudem powstrzymując łkania, a gdzieś na marginesie świadomości przemknęła myśl: oto spełniło się twe pragnienie stary bojowniku — leżysz, przygniatając swym ciałem wroga.

Na polanie ukazały się podwody. Taborowi z kompanii Martyna Garbaczowa pozbierali już rannych, a teraz przyjechali, by zabrać zabitych. Ujrzawszy samego Martyna, który już drugą dobę nie opuszczał siodła, Matwiej przywołał go do siebie ruchem ręki:

— Gdzie Topiłkin? — krzyknął nie czekając aż się Martyn zbliży.

— Kiepsko z nim, Matwieju Zacharyczu. Felczer naliczył u niego jedenaście ran.

Matwiej spuścił głowę na mgnienie, zakołysała się w nim fala wściekłości na siebie samego: „I pocóż ja zostałem przy życiu?"

Jąkając się i zagryzając drgającą wargę Martyn zameldował dowódcy, co się dzieje. Rannych było dużo więcej niż zabitych. Armia partyzancka nie posiadała lekarzy ani lekarstw prócz ziół, to też niejeden konał w straszliwych męczarniach.

Matwiej słuchał Martyna z mocno zaciśniętymi zębami. Drogą, nieobliczalnie drogą cenę zapłacili za zwycięstwo, zrodzone w okrutnych, krwawych mękach.

Matwiej zamierzał pójść dojrzeć, jak urządzono rannych, ale przez polanę śpieszyli doń ludzie ze wsi. Przyjrzał im się: na czele kroczył Siłantij Bakulin. Jego wspaniała, długa broda rozwiewała się na wietrze. Matwiej ruszył im na spotkanie. Brodacza wysłano uprzednio na trakt dla obserwacji poruszeń białych, z pewnością też przynosił ważne wiadomości. „Byle tylko nie walka" — pomyślał Matwiej, dręcząc się każdą chwilą oczekiwania. Ale Siłantij przynosił zupełnie inne wieści.

Szczecińskie Zakłady Graficzne X-1-11164